

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Rok XII.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 17 LISTOPADA 1929 R.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrkowska 106

Nr. 268

## BURDY AKADEMICKIE w KRAKOWIE

### JESZCZE NIE UKOŃCZONE

#### Senat grozi zamknięciem uczelni w razie powtórzenia się zajść Profesorowie i związki akademickie protestują przeciwko hecy antyżydowskiej

##### WIECE OGÓLNO-AKADEMICKIE

KRAKÓW, 16.11. (Tel. wł.)

W gmachu Collegium novum odbył się zapowiadany wiec ogólny - akademicki. W westybulu gmachu zebrała się młodzież i po burzliwych obradach uchwalono szereg rezolucji, a między innymi: towarzyski bojkot akademików żydów, numerus clausus na wszystkich fakultetach, dostarczenia zwłok żydowskich do prosektorjum, bojkot sklepów żydowskich itd. Podczas obrad przyszło kilkakrotnie do zajść, w czasie których kilku akademików, protestujących przeciw wnioskowi, wyrzucono na ulicę. Kuratorem wiece z ramienia senatu był prorektor dr. Marchlewski.

Po wiece zaszedł incydent, który tylko dzięki taktowi prof. Marchlewskiego nie wywołał groźnych zaburzeń. Gdy wiecujący opuszczali mury uniwersytetu, od strony ul. Wiślanej zdał ku uniwersytetowi pochód akademików żydów w liczbie przeszło 500 osób, a na czele prowadzono zabandażowanego kolegę żyda. Wracający do domu prof. Marchlewski spotkał demonstrantów, zatrzymawszy ich, zapytał, poco idą na uniwersytet. — Wtedy otrzymał odpowiedź, że chcą uwolnić czterech kolegów, którzy wysłani jako delegaci na wiec, zostali tam zamknięci. Prof. Marchlewski uspokoił grupę żydowską i powrócił z delegacją do gmachu celem uwolnienia uwięzionych. Grupa akademików żydowskich ustawiła się tymczasem przed gmachem w długim szeregu i oczekiwała Akademicy katolicy zablokowali wejście do gmachu. Po chwili wyszli uwolnieni żydzi, a prof. Marchlewski w krótkich słowach wezwał młodzież do spokojnego rozejścia się. Młodzież żydowska na skutek wezwania dr. Marchlewskiego ruszyła do żydowskiego domu akademickiego.

Jak wiadomo, we wiece nie brali udziału akademicy socjaliści, demokraci i żydzi. Jedynie garstka studentów pacyfistów próbowała zorganizować obstrukcję, lecz wyrzucono ich natychmiast.

##### DELEGACJE ŻYDOWSKIE

Przed rozpoczęciem wiece delegacja studentów żydowskich starała się uzyskać audiencję u rektora. Dostanie się do gmachu było utrudnione. Delegacji towarzyszyły po drodze wrogie okrzyki studentów endeków.

Rektor uniwersytetu ograniczył się tylko do wysłuchania sprawozdania delegacji i zapowiedział jedynie zarządzenie do chodzenia.

##### STANOWISKO PROFESORÓW

Stanowisko profesorów wobec wypadków nie jest jednolite, niestety. Szczupłe grono stanowczych profesorów powiększył b. min. prof. Kumaniecki. Z sali jego seminarjum wydał się jeden żyd. Profesor Kumaniecki dowiedziawszy się o tem natychmiast oświadczył, że w tych warunkach seminarjum prowadzić nie będzie i opuścił gmach uniwersytetu.

W dalszym ciągu prof. Dąb-

rowski oświadczył, że nie będzie prowadził wykładów, ani seminarjum, o ile będą w nich brać udział korporanci. Stosownie do tego oświadczenia wydalil wczoraj popołudniu ze sali seminarjowej dwóch korporantów.

Nie ustawały też prowokacje na klinikach medycznych. W szczególności w II klinice wewnętrznej, przed wykładem prof. Latkowskiego, wezwano studentów - żydów do opuszczenia sali. Gdy to wezwanie nie odniosło skutku, demonstranci opuścili salę tak, iż pozostała garstka żydów. Podnieść należy, że prof. Latkowski wykład mimo to odbył.

##### DALSZE PROWOKACJE

Sytuacja wczoraj nie uległa zmianie. Teren działania „obwiepolaków“ rozszerzył się poza gmach uniwersytetu, również do gmachu wyższej szkoły handlowej, gdzie znajduje się dość znaczna ilość żydów

Rano o godz. 10-ej wkroczyło do gmachu wyższej szkoły handlowej kilkuset studentów prawa i medycyny. Obwiepolacy wdarli się do sal wykładowych i zażądali od studentów żydów, by opuścili lokaj w ciągu pięciu minut.

Zachowanie się dyrektora w.

s. h. Rollanda wywołało zdumienie studentów - żydów. Towarzyszył on studentom, obchodził razem z nimi sale wykładowe i wzywał studentów - żydów do opuszczenia gmachu.

Jedynie prof. Sarma (chrześcijanin) stanął w obronie studentów-żydów.

##### STARCIA Z POLICJĄ

Studenti żydowscy wraz z delegacją wracali do żydowskiego domu akademickiego. Na Stradomiu, przed gmachem D. O. K. przystąpił do studentów dyżurny komisarz policji i zwrócił się z zapytaniem, czy mają zezwolenie na pochód. Kiedy jeden ze studentów wyjaśnił, że nie ufornowali pochodu, lecz wracają z uniwersytetu, komisarz policji wyjął szablę i zwrócił się do przodownika z rozkazem:

— Rozpędzić hołotę!

Posterunkowi policji rozpędzili studentów. Gdy akademicy cofnęli się do bram, policjanci wyciągnęli ich z ukrycia i turbowali. Dwóch aresztowano, lecz zwolniono ich natychmiast w komisariacie.

Zachowanie się komisarza policji wywołało zdumienie w społeczeństwie krakowskim, gdyż władze bezpieczeństwa zachowały się cały czas lojalnie i tak

townie. Na skutek interwencji władze przełożone wszczęły do chodzenie przeciw komisarzowi policji.

##### SENAT GROZI ZAMKNIĘCIEM UNIwersYTETU

Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie senatu w sprawie ostatnich zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Senat upoważnił rektora do zamknięcia uniwersytetu o ile zajścia powtórzą się.

Od poniedziałku urzędnicy i służba uniwersyteu sprawdzać będą przy wejściu do gmachu uniwersytetu legitymacje studentów w celu niedopuszczenia obcych elementów.

Ukonstytuowała się komisja dyscyplinarna uniwersytetu, której zadaniem będzie rozpatrzenie skarg i zażaleń złożonych w senacie w związku z zajściami.

## Krwawy napad bandycki

w śródmieściu

Nocy ubiegłej Aleja I Maja była widownią niezwykle śmiałego napadu bandyckiego.

Około godziny 11-ej wieczorem na powracających do domu dr. Jakóba Hajmana zamieszkałego w Alejach pod numerem 23 i brata jego Józefa, Wólczańska Nr. 241 napadł w bramie domu jakiś opryszek, który z bronią w ręku domagał się pieniędzy.

Jakób Hajmana nie stracił zimnej krwi i usiłował wyrwać bandycie rewolwer. W czasie szamotanii broń wypaliła i napadnięty runął na ziemię z postrzeloną szyją, co widząc bandyta zbiegł.

Rannego opatrzył na miejscu brat.

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczny pościg.

## BIESIEDOWSKI OGŁASZA

treść konwencji militarnej niemiecko-sowieckiej  
Sowiety domagają się wydania b. dyplomaty

PARYŻ, 16.11. (Tel. wł.) Biesiedowski ogłosił treść sensacyjnej konwencji tajnej między najwyższą radą wojenną Sowieców a niemiecką Reichswelrą. Umowa ta została zawarta już przed kilku laty. Na jej podstawie Niemcy przyjęli na siebie zobowiązanie wybudowania całego szeregu fabryk amunicji, gazów trujących, dynamitu, chemicznych środków wojen-

nych oraz warsztatów dla produkcji samolotów.

Sensacyjne rewelacje Biesiedowskiego wywołały wielkie zainteresowanie w kołach dyplomatycznych, rzucając one bo wiem charakterystyczne światło na zakulisową współpracę Niemiec i Sowieców w dziedzinie militarnej.

MOSKWA, 16.11. (Tel. wł.) Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych, Litwinow, zwró-

cił się do francuskiego ambasadora w Moskwie, Herbetta z oficjalnym żądaniem, aby rząd francuski wydał władzom sowieckim Biesiedowskiego, celem ukarania go na terytorjum sowieckim, jako zdrajcę stanu. Herbetta odpowiedział, że wniosek rządu sowieckiego prześle do Paryża, że jednakże tam sprawa ta będzie przedłożona kompetentnym instancjom sądu francuskiego.



## Szwajcarski w.-prez



Członek Rady Związkowej w Bernie, oraz kierownik departamentu armii helweckiej, Scheuer, zmarł, w wieku 57 lat, wskutek nieudanej operacji gardła. Zmarły, wybitny pracownik, odgrywał w życiu politycznym Szwajcarii rolę poważną.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

**GDANSK.** W tych dniach zostanie ukończona budowa kabla który umożliwi polskiemu urzędowi pocztowemu w Gdańsku bezpośrednią komunikację telefoniczną i telegraficzną z miastami Rzeczypospolitej.

**PEKIN.** Costes i Bellon odlecają jutro do Francji na samolocie „Znak zapytania”.

**NEW YORK.** Kawalerzyści polscy zatrzymają się jeszcze przez dwa tygodnie w Stanach Zjednoczonych w celu objazdu większych skupień polskich.

**BERLIN.** Jak donosi „Berliner Tageblatt” przedstawicielstwo sowieckie cofnęło prawo pobytu w Rosji dotychczasowemu moskiewskiemu korespondentowi piśma Paul Schetterowi Paul Schetter wysłany zostanie do Ameryki.

**LONDYN.** Miasto Sontag w prowincji Hupah, powtórnie napadły zorganizowane bandy rozbójnicze. Obrabowano klasztor oraz kilka kościołów. Kilka mniszek porwano. Na pomoc zagrożonemu miastu wyruszył amerykański statek wojenny.

**BERLIN.** Donoszą z Moskwy, że Sowiety wyznaczyły na ambasadora w Anglii Grigora Sokolnikowa, prezesa syndykatu natłowego.

**PARYŻ.** Briand przyjął w sobotę posła francuskiego w Londynie, de Florian z którym kontrował dłuższy czas o sprawach, związanych z bieżącą polityką zagraniczną Francji. De Florian przed wyjazdem z Londynu odbył dłuższą konferencję z angielskim ministrem spr. zagranicznych.

## Potęgi morskie nie chcą się rozbroić

Ani Ameryka, ani Japonia, ani Anglia, ani Francja, ani Włochy nie są skłonne do porozumienia

TOKIO, 16.11. — Odbyła się pod przewodnictwem prezydenta ministrów konferencja gabinetu japońskiego, na której zajmowano się stanowiskiem, jakie Japonia powinna zająć na londyńskiej konferencji mocarstw, która odbędzie się w styczniu.

Minister spraw zagranicznych referował o swych rokowaniach z ambasadorem angielskim w Tokio, jak również o rokowaniach ambasadora japońskiego w Londynie z angielskim prezydentem ministrów Mac Donaldem. W konferencji wzięli udział również przedstawiciele sztabu admirałskiego i sztabu generalnego.

Rząd japoński w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że Japonia nie może zmienić swego stanowiska w sprawie łodzi podwodnych i że również nie może się zgodzić na propozycje angielskie, co do uzbrojenia korałowców, zresztą jednak Japonia gotowa jest współpracować nad planem ograniczenia zbrojeń na morzu, nie może atoli narazić na szwank własnego bezpieczeństwa.

TOKIO, 16.11. — Japoński minister marynarki Takarabe oświadczył w rozmowie z dziennikarzami japońskimi, że w sprawie planów, dotyczących ograniczenia zbrojeń na morzu, powstały poważne różnice zdań między poglądem angielskim a stanowiskiem japońskim. Wprawdzie Japonia po-

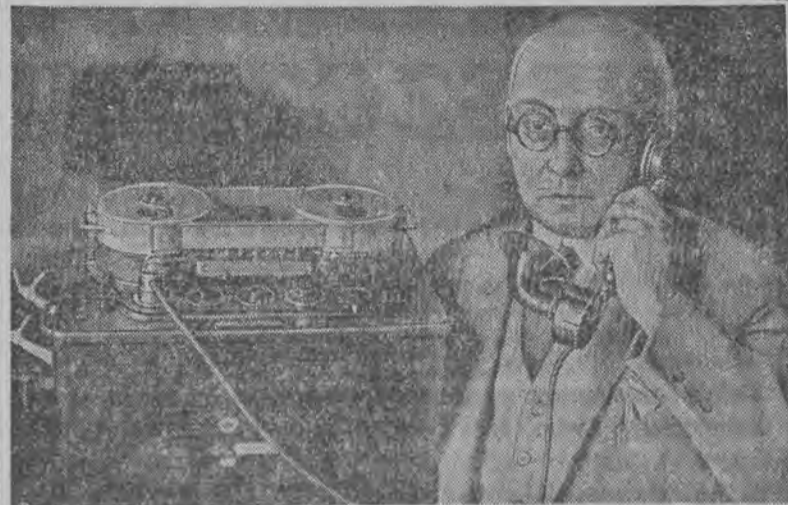
witała przychylnie inicjatywę Anglii w sprawie zwołania konferencji mocarstw, jednakże cel swój konferencja może osiągnąć jedynie, jeżeli uwzględnione zostaną również interesy Japonii, która żąda, żeby stosunek sił zbrojnych co do korałowców ustalony został między Ameryką i Japonią jak 10 do 7.

WIEDEN, 16.11. — W sprawie rzekomej gotowości rządu włoskiego do zniesienia łodzi podwodnych donosi „Neue Fr. Presse” z Rzymu, że gotowość tę rząd włoski czyni zależną od

zrównania sił zbrojnych na morzu z Francją, tak, żeby pod tym względem Francja nie miała żadnej przewagi nad Włochami.

Ponieważ nie da się to urzeczywistnić, uważa się włoską deklarację gotowości za zstępne posunięcie dyplomacji włoskiej, celem poróżnienia Francji z Anglią i Ameryką. Tem się również tłumaczy gotowość Włoch traktowania podczas wojny okrętów żywnościowych na równi z okrętami szpitalnymi.

## Niezwyczajny wynalazek



Dr. Stille, po długich badaniach i doświadczeniach, zdołał lub zwykłej — aparat taki nowo w końcu skonstruować ciekawy wynalazek, który nazwał „Echo fonem”, lub „automatycznym sekretarzem prywatnym”. Przy pomocy taśmy magnetycznej

podczas rozmowy telefonicznej lub zwykłej — aparat taki nowo w końcu skonstruować ciekawy wynalazek, który nazwał „Echo fonem”, lub „automatycznym sekretarzem prywatnym”. Przy pomocy taśmy magnetycznej

## PANIKA W RZĄDZIE SOWIECKIM

Tajne archiwum przewrotu bolszewickiego demaskuje sowieckie fałsze historyczne

LENINGRAD, 16.11. — Leningrad żyje od paru dni pod wrażeniem niepospolitej sensacji, która zapewne, w skutkach przyniesie znów krwawe żniwo dla GPU.

Historja zaczęła się od tego, że zwolniono ze stanowiska sekretarza akademii nauk znanego uczonego profesora S. Oldenburga, którego oskarżono o złośliwe ukrywanie wielkiej wartości dokumentów historycznych.

Niektóre z tych dokumentów posiadają o tyle wielkie i aktualne znaczenie, że mogłyby być użyte przez przeciwników Sowietów, jako poważny atut w walce nad ustaleniem prawdy historycznej przewrotu bolszewickiego i subsydjów niemieckich dla Lenina w roku 1918.

W liczbie ukrywanych przez prof. Oldenburga dokumentów znalazły się akta departamentu policji carskiej, korpusu żandarmerji, słynnej „ochrany”, wywiadu cesarskiego sztabu generalnego protokoły posiedzeń CKW, socjal-rewolucjonistów, CK, partji „kadektów”, protokoły nielegalnego zjazdu mieszkańców Moskwy.

szkańców Moskwy w r. 1918, oraz listy agentów „ochrany”.

Największą jednak sensację wywołało znalezienie oryginałów abdykacji Mikołaja II i brata jego Michała, który przez jeden dzień nosił tytuł cara Wszechrosji — Michała II, — poczem abdykował na rzecz przyszłej konstytuancy.

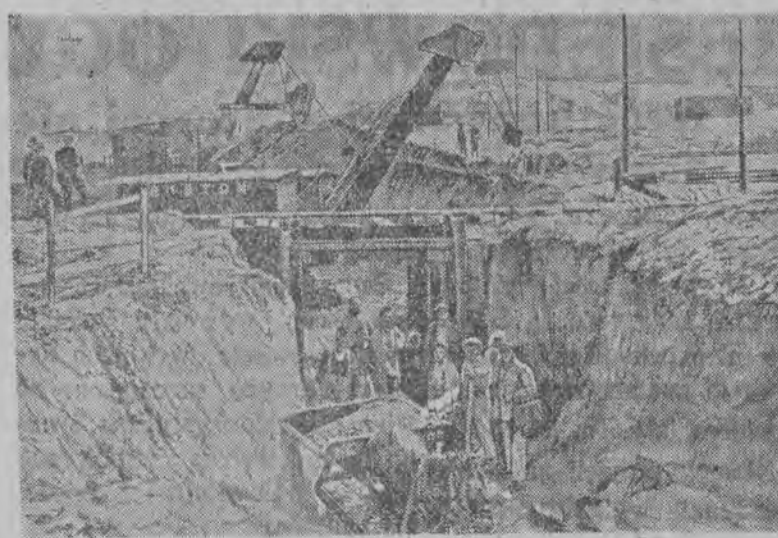
GPU. zabroniło profesorowi Oldenburgowi wydalania się z zekucjami.

granic kwartału, w którym zamieszkuje.

Sledztwo prowadzone z całą bezwzględnością przez „Czeka”, i GPU. w tej sensacyjnej sprawie, każe wtajemniczonym przypuszczać, że lada dzień oczekiwane są masowe aresztowania b. dygnitarzy carskich, zamieszkujących Leningrad, które według wszelkiego prawdopodobieństwa skończą się eg-

dopodobieństwa skończą się eg-

## Elektryfikacja Ziemi Świętej



Pałestyna rozpoczęła ogólną den z najważniejszych punktów elektryfikację, wykorzystując eksploatacji siły wodnej znajdującej się w okolicach Kanału.

## Fantasta powietrza



Znany niemiecki konstruktor lotniczy Rohrbach pragnie w Ameryce zbudować aeroplan, któryby równał się pod względem wielkości aparatowi „DOX”, ale mógłby zabierać do kabiny nie 169, lecz 270 osób.

## Groźba przesilenia we Francji

Rożliam w partji republikańsko-demokratycznej PARYŻ, 16. 11. 1929 r. (Własna służba informacyjna „Głosu Polskiego”) W grupie republikańsko-demokratycznej tak zwanym stronnictwie Masrin'a dały się odczuć od czasu upadku gabinetu Brianda poważne tarcia, mogące doprowadzić do rozłamu bloku.

Jak wiadomo, upadek Brianda spowodowany został tem, że Marrin wspólnie z trzydziestoma przyjaciółmi politycznymi głosował przeciw rządowi, podczas gdy większość stronnictwa poparła Brianda. Podczas głosowania nad oświadczeniem rządowym Tardieu głosował Marrin i jego zwolennicy za rządem, lecz naszkutek niezgodności poglądów, które istnieją nadal we frakcji, wyrazili liczni posłowie, reprezentujący lewe skrzydło stronnictwa życzenie, by wyłonić specjalną komisję, mającą na celu kontrolę wszelkich poczynań zarządu stronnictwa.

Louis Martin, zapytany o swą opinię co do tego kroku oświadczył, że sprzeciwi się energicznie podobnemu postanowieniu i uchylił się od wszelkiej narzuconej kontroli.

Wobec takiego obrotu sprawy mówiono wczoraj b. poważnie w kuluarach parlamentu o utworzeniu nowego stronnictwa pod nazwą „Frakcji Centrorpublikańskiej”, składającej się z członków niezadowolonego stronnictwa.

## Krwawy mord w Zakopanem

Zakopane, 16 listopada. W gminie Poronin podczas wesela w domostwie niejakiego Stanisława Stasiaka, niewiadomy sprawca wystrzelił z dubeltówki, zabijając Andrzeja Kozika, oraz ciężko raniąc w nogę Franciszka Cirkpke.

Policja poszukuje sprawcę.



## ZAJMUJĄCA NOWOŚCI

## Emmanuel Swedenborg

Jego życie, nauka i wpływ.  
Napisał G. Trobridge

Treść: Swedenborg jako filozof. W poszukiwaniu duszy. — Na pograniczu dwóch światów. Jasnowidz i teolog itd. Str. 190, zł. 2.50. Wydawnictwo Tow. Swedenborga w Londynie. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny: Dom książki Polskiej w Warszawie.

## Locarno

## śródziemnomorskie do skutku nie dojdzie

LONDYN. 16. 11. 1929 r. (Telegram własny „Głosu Polskiego”) Pogłoska, która uporczywie była rozpowszechniana, a głosząca, że Anglja ma zamiar utworzyć Locarno państw śródziemnomorskich nie jest przez kompetentne koła rządowe brana na serio.

Korespondent polityczny „Daily Telegraph” ostrzega przed mniemaniem, jakoby pobyt Sir Eric Drummond'a w Londynie miał jakikolwiek związek z Locarno śródziemnomorskim, ponieważ nikt w Anglii nie myśli o tem by obcarzać rządowemi zobowiązaniami względem poszczególnych państw Europy.

Ustawa ustąpi przed miłością  
Zamiary małżeńskie ks. Walji

LONDYN. 16. 11. (Tel. wł. „Gł. Polskiego”). W sprawie programu prac następnej wszechbrytyjskiej rady państwa toczą się obecnie w Londynie narady z delegacją irlandzką. Idzie o zwolnienie króla z przysięgi, że nie zmieni religii na katolicką, ani że nie ożeni się z katolicką. Narady te mają związek z pogłoskami, według których angielski następca tronu zamierza wstąpić w związki małżeńskie z młodą damą arystokracji angielskiej. Mary Crighton Hyphen Stuart.

Lady Mary urodziła się w r. 1906 i uchodzi za bardzo piękną. W kołach politycznych i towarzyskich, małżeństwo to uważane jest za ze wszechmiar pożądane, zwłaszcza, że rodzina pochodzi od Stuartów. Jedyną przeszkodę stanowią fakt, że rodzina jest katolicka. Gdyby nie udało się przeprowadzić zmiany przysięgi, a ks. Walji obstawałby przy małżeństwie musiałby się zrzec praw do tronu. Chwilowo brak potwierdzenia tych pogłosek, które wobec tego przyjąć należy z zastrzeżeniem.

## Śnieg w Zakopanem

Zakopane, 16 listopada. W nocy oraz do południa padał śnieg, który grubą warstwą pokrył nie tylko góry, lecz i Zakopane, które przybrało śnieżną szatę prawdziwie zimową. Ku wieczorowi nastąpiło znaczne obniżenie temperatury.

## Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

# KOBIETA, KTÓRA ZNISZCZYŁA BELGJĘ

## „As” wojennego szpiegostwa niemieckiego piękna Anna Marja

### ułatwiła zdobycie i zdewastowanie neutralnego kraju

Gdy w sierpniu 1914 r. padały jak domki z kart potężnie umocnione twierdze jak Leodjum Namur i inne, wszyscy wiedzieli że mimo straszliwych ataków popartych ogniem austriackich 43 centymetrowych moździerzy. Niemcom nie powiodły się tak błyskawiczne, tak druzgoczące sukcesy, gdyby nie mieli terenu już naprzód po cichu i podczas pokoju zdobytego przez wywiad niemiecki.

Niemcy posuwali się po terenie dobrze znanym, celowali w punkty już przedtem w cichych gabinetach dobrze obliczone. Wśród licznej sfery szpiegów, żerujących na terytorjum tego neutralnego kraju najlepiej zastąpiła się córka berlińskiego antykwariusza, Anna Marja Leser. Można powiedzieć, że jej informacje głównie dały podstawę do tak drobiazgowego opracowania planu belgijskiej kampanji.

Rzemiosła szpiegowskiego uczyła się ta przystojna i wykształcona Niemka przy boku swego kochanka wcześniej zmarłego rotmistrza von Winnanckya. Po jego śmierci rozpoczęła na własną rękę szpiegowską działalność. Zamieszkuje luksusowy apartament w Brukseli, czaruje wszystkich, którzy się z nią stykają wytwornym obejściem, dowcipem i wdziękiem, oraz akcentem „rodowitej paryżanki”. Przebywa głównie w kołach wojskowych. Niebawem zakochuje się w niej pewien porucznik belgijski nazwiskiem Rens Austin. Para kochanków urządza częste wycieczki w rozmaite okolice Belgji, a

rezultatem tych wycieczek były piękne pejzaże, które z zapalem malowała utalentowana „paryżanka”. Płótna te odsyłała nasza malarka co tydzień do szefa wywiadu niemieckiego, który bezlitośnie zynował z nich farbę i odczytywał informacje, cyfry i plany.

Pewnego razu po oficjalnych zaręczynach urządzono dłuższą przejażdżkę po Belgji. W pro-

gram wchodziło odwiedzenie fortów, gdzie porucznik miał znajomych i gdzie częstokroć urządzano wesołe pikniki. Często podczas tej podróży autem Anna robiła jakieś notatki na skrawkach papieru.

— Co tak skwapliwie piszesz — pytał się zakochany oficer.

— Notuję wrażenia podróży do mego pamiętnika. Kiedyś będzie mi miło to przeczytać, a może też i inni z korzyścią przeczytają.

Podczas pewnego postoju, gdy kochanka coś znowu pisała wiatr wyrwał jej kartkę z ręki. Porucznik rzucił się, żeby ją schwytać.

— Ależ niech pan da spokój poruczniku, nie warto, to drobiazg.

Czegóż jednak nie robi za kochany, aby przypodobać się swej bogdance! Leci w zawody z wiatrem, a równocześnie Anna usiłuje go prześcignąć i również schwytać fatalną kartkę. Strzęp papieru wpada do strumyka, porucznikowi udaje się go stamtąd wydobyć. Jeden rzut oka na kartkę i odrazu wszystko zrozumiał.

Jego ukochana jest szpiegiem. Nie dając nic po sobie poznać w najlepszym humorze pojechano dalej. Gdy przejeżdżano przez jakąś miścinę napotkali żandarma. Porucznik zatrzymał auto, wysiadł i polecił żandarmowi aresztowanie swej damy serca. W lot zrozumiała inteligentna ta kobieta o co chodzi. Błyskawicznie chwyciła za kierownicę i znikła z oczu porucznika oraz żandarma. W kilka godzin potem była już bezpieczna na terytorjum holenderskiem.

W Holandji następuje metamorfoza. Zmienia się tam na turystkę amerykańską w okrajach amerykańskich okularach i sportowej sukience, co jej zjednało nazwę „Fraulein Doktor” nadano jej przez sztab wywiadu niemieckiego. Jej nazwą oficjalną była szyfra: „A 1 i „G 14”. Na jakiś czas musiała

wstrzymać się od szpiegowania.

Po dłuższym pobycie w Holandji i Włoszech wraca najbardziej do Belgji. Jest siostrą miłosierdzia belgijskiego Czerwonego Krzyża

i pod rozmaitymi pozorami przebywa znowu w tych samych twierdzach, które przedtem szpiegowała. Wszelkie informacje, notatki, liczby i plany przykrywa niewidzialnym białym jedwabiem na białej bielźnie.

Wcisła się w sferę wojskową choć naraża się na rozpoznanie przez Austina. Jako delegowana rzekomo z wydziału sanitarnego naczelnego komitetu belgijskiego „Czerwonego Krzyża” otrzymuje szereg informacji, o rozlokowaniu armji belgijskiej i o szpitalach bojowych i t. p.

Tymczasem chmury wojenne gromadzą się. Jej rola skończona z chwilą wybuchu wojny. Może jednak

opuścić terytorjum Belgji w ostatnim dopiero momencie. Jej informacje są zbyt cenne, aby mogła przedwcześnie wyjechać.

W nocy między 2 a 3 sierpnia pomiędzy Eupen a Nasprau patrol niemiecki zatrzymał młodą osobę usiłującą przedostać się przez kordon gęstych straży niemieckich.

— Jest pani szpiegiem, będzie pani rozstrzelana niezwłocznie, oświadczył jej niemiecki oficer.

— Jest pan idjotą! Nie trudno domyśleć się, że jestem szpiegiem.

Jestem niemieckim szpiegiem. — Wszystko to wykręty, będzie pani natychmiast rozstrzelana.

— Jeżeli pan nie chce być rozstrzelany, niech pan wyśle natychmiast do Berlina do sztabu generalnego wiadomość radjową, że zatrzymał pan „A 1” „G 14”. Za godzinę będzie pan miał odpowiedź, oraz inną miłą.

Istotnie po godzinie lądował na pobliskiej łące niemiecki samolot. Wsiadł z niego pułkownik sztabu generalnego, aby niezwłocznie przewieźć na drugą stronę do Kolonji niemieckiego szpiega.

Oficer, który groził Annie rozstrzelaniem został spoliczkowany

— Czy rozumie pan, co pan popełnił?

Groził pan rozstrzelaniem kobiecie, od której zależą losy wojny!

O życie tej kobiety drży sztab główny. Za brak inteligencji będzie pan zdegradowany!

Wiadomości, które przywiozła „Fraulein Doktor” były tego rodzaju, iż skłoniły sztab niemiecki do odroczenia ofensywy o 6 godzin i zmiany jej planu.

\* \* \*

Marja Leser żyje dotychczas w Niemczech pod zmienionem nazwiskiem, jeszcze jako piękna i cnotliwa małżonka jednego z kupców Düsseldorfu.

## RADJO

### WIADOMOŚCI

**PARYŻ.** Rada municipalna Paryża rozważyć będzie nowy projekt regulacji ruchu ulicznego. Projekt ten przewiduje budowę podziemnych ulic dla samochodów. Przewidziane jest także zbudowanie pięciu wielkich podziemnych garaży.

**LONDYN.** W stanie Wirginja, podczas sprawdzania skuteczności urządzeń ochronnych przeciwko torpedom na krążowniku „New York”, ulegli zatruciu gazami porucznik, oraz kwatermistrz, którzy ponieśli śmierć. Nadto 7 marynarzy w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

**NOWY JORK** Uzbrojeni bandyci napadli znów w centrum dzielnicy finansowej na Wallstreet na urzędników jednego z banków i zrabowali 13.968 dolarów. Po dokonaniu grabieży bandyci zbiegli.

**BERLIN.** W Berlinie odbywają się wybory do samorządu, jak dotychczas zupełnie spokojnie. Władze policyjne wzmocniły posterunki i patrole celem niedopuszczenia do starć. Przewidywalnie liczba głosujących będzie duża. Ogółem uprawnionych do głosowania w Berlinie jest 3,2 miliona.



Uniwersytet paryski (Sorbona) nadał Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu doktorat

honorowy za zasługi położone w dziedzinie nauki. Ambasador Polski w Paryżu, pan Chłapowski, na uroczystym posiedzeniu

senatu, w zastępstwie pana Prezydenta, przyjął z rąk rektora dyplom honorowy.



## Kronika

LISTOPAD

17

Niedziela

Dziś  
Salomei  
Jutro  
AnieliWschód sł. 7.10  
Zachód sł. 16.20

## POGODA

Wczoraj o godzinie 8-mej ra-  
no było w Polsce pochmurno i  
mglisto, miejscami padał deszcz  
ze śniegiem.

Temperatura wynosiła od mi-  
nus 2 stopni w Zakopanem do  
plus 5 w Zaleszczykach.

Dziś przeważnie pochmurno i  
mglisto na wschodzie kraju, a  
przejaśnienie na zachodzie. No-  
cą przymrozki, dniem na zacho-  
dzie większy wzrost tempera-  
tury.

## Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują nastę-  
pujące apteki: G. Antoniewicza  
(Pabianicka 50), K. Chądzyń-  
skiego (Piotrkowska 164), W.  
Sokolewicza (Przejazd 19), R.  
Rembelskiego (Andrzeja 26),  
J. Zundelewicza (Piotrkowska  
25), M. Kasperkiewicza (Zgier-  
ska 54), S. Trawkowskiej  
(Brzezińska 56).

SUKNA  
Leonhardta

Wielki wybór. — Ceny umiarkowane  
G. E. RESTEL, PIOTRKOWSKA № 84  
— Telefon 21-67.

## ADRES

na kupno prawdziwie do-  
brych i po cenach przy-  
stępnych jakościowych for-  
tepiantów i pianin brzmi:

## Karol Koischwitz

Skład fortepiantów i pianin  
Łódź, Piotrkowska № 67.  
Telefon 154-78 i 224-72.  
Tam znajdziesz, czego  
szukasz.

## „Dzielny wojak Szwejk“

Jego przygody w 15 obrazach pp. powieści  
Jarosław Haska — Transkrypcja sceniczna  
Broda i Reinmana — Reżyserja p. Schillera

Ostatnia premiera w Teatrze Miejskim

„Dzielny Wojak Szwejk“ to  
pierwsza w literaturze karyka-  
tura psychozy wojennej. Ten  
Szwejk — to najmądrzejszy  
pod słońcem idjota! Najzrecz-  
niejszy handlarz skradzionych  
osów! Najpociesniejszemu ordy-  
nans!

Umie on z zadziwiająca pro-  
stotą mówić o najzawilszych  
zagadnieniach. Z głupich kon-  
ceptów wesółka Szwejka wyłu-  
skać można ziarna mądrości i  
druzgocęcej prawdy. Nie krwawo  
mówi o groźbie wojny, ale śmie-  
chem, a śmiechem jest zabójcza  
bronia.

Ze wszystkiego idjota Szwejk  
mimowolnie żartuje, ale z tych  
żartów w całej swej nagości  
wychodzi piramidalny nonsens  
wojny.

## Ciężki los urzędników i ich rodzin

Stan materialny szerokich rzesz społecznych  
jest godny pożałowania

## A poprawy tego losu narazie trudno się spodziewać

Jednym z najważniejszych za-  
gadnień naszego życia państwo-  
wego jest sprawa uposażeń ur-  
zędników.

Żadna sprawa nie jest tak  
lekceważona i zanedbana —  
jak dziedzina słusznych i uza-  
sadnionych postulatów zarów-  
no ogółu urzędniczego, jak i po-  
szczególnych kategorii urzędni-  
ków.

Ta tak doniosła sprawa jeśli  
pominąć już obowiązek zapew-  
nienia znośnego bytu setkom ty-  
sięcy rodzin, wiąże się wszak  
ze sprawnością agend państwo-  
wych i samorządowych presti-  
giem urzędu i stworzeniem wa-  
runków zapobiegających korup-  
cji.

U nas jednak sprawę płac ur-  
zędników państwowych i sa-  
morządowych traktuje się wy-  
łącznie i jedynie pod kątem os-  
zczędności budżetowych.

Na barkach urzędników spo-  
czywa ciężar inflacji i stabiliza-  
cji waluty i deprecjacji złotego.

Sytuacja rzesz pracowników  
jest dziś katastrofalna: mini-  
mum egzystencji pracowniczej  
znajduje się, gdzieś pomiędzy  
siódmą a szóstą kategorią płac  
czyli że przeszło osiemdziesiąt  
procent urzędników niema mini-  
mum egzystencji.

A wszak na barki urzędnika  
wkłada się olbrzymią odpowie-  
dzialność, wielkie obowiązki i  
stosuje się surowe, bezwzględ-  
ne rygory, gdy urzędnik czegoś  
nie dojrzy, nie dopatry lub o-  
myli się.

Słuszne postulaty urzędników  
domagających się między inne-  
mi zasadniczego uregulowania  
poborów w stosunku do zwykłej  
kosztów utrzymania, uregulo-  
wania dodatku na wpisy szkol-

ne, zapłaty za godziny nadlicz-  
kowe itd. nie znajdują, niestety  
uwzględnienia, zarówno ze stro-  
ny rządu, jak i samorządów.

Ostatnio premier dr. Świat-  
ski delegacji związków urzędni-  
czych zakomunikował, że w  
chwili obecnej niema widoków  
na poprawę bytu rzesz urzędni-  
czych i ich rodzin. Stanowisko  
takie musi wywołać pewne roz-  
goryczenie i żal, oraz niezado-  
wolenie, którego wyrazem były  
ostatnio uchwały zarządów  
zrzeszeń pracowniczych. Nie  
należy tak wielkiej grupy oby-  
wateli, na których ciąży ciężka  
odpowiedzialność i iak doniosłe  
obowiązki wobec ludności i  
państwa, spychać na poziom  
życiowy, nie odpowiadający  
nawet w przybliżeniu przecięt-  
nie skromnym wymaganiom  
kulturalnego człowieka. H.

## Na froncie bezrobocia i zapomóg

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 1665 robotników

Na terenie „Państwowego ur-  
zędu pośrednictwa pracy“ w  
Łodzi (miasto Łódź i powiat  
łódzki, łaski, sieradzki, łęczycy-  
ki i brzeziński) w dniu 16 listo-  
pada 1929 r. było w ewidencji

zarejestrowanych bezrobot-  
nych 22,463 w tem w samej  
Łodzi 15,150, w Pabjanicach  
2165, w Zgierzu 2150, w Zdun-  
skiej Woli 1025, w Tomaszo-  
wie Mazowieckim 1578, w Kon-  
stantynopolu 81, w Aleksandro-  
wie 113, w Rudzie Pabjanickiej  
203.

Z zasiłków korzystało w u-  
biegłym tygodniu 10,805 bezro-  
botnych. Zapomogi ze skarbu  
Państwa pobierało — bezrobot-  
nych. W samej Łodzi z zasił-  
ków korzystało w ubiegłym ty-  
godniu 8377 bezrobotnych. Za-  
pomogi ze skarbu Państwa po-  
bierało — bezrobotnych. Pra-  
cowników umysłowych brało  
zasiłki doraźne 43. W ubieg-  
łym tygodniu straciło pracę

1665, wysłano do pracy 56,  
zdjęto z ewidencji z innych  
przyczyn 1449.

Urząd rozporządza 17 wolne  
mi miejscami dla robotników

różnych zawodów.

12 bezrobotnych otrzymało  
w ciągu tygodnia zniżki kole-  
jowe na przejazd kolejami pań-  
stwowymi.

Badanie  
jakości chleba

W dniu wczorajszym w „U-  
rzędzie wojewódzkim“ odbyła  
się konferencja przy udziale  
profesora politechniki warszaw-  
skiej, p. Iwanowskiego, dyre-  
ktora „Państwowego urzędu ba-  
dania żywności“ — p. Kepiń-  
skiego i kierownika oddziału  
aprowizacyjnego — p. Ładew-  
skiego w sprawie wprowadze-  
nia w Łodzi badania jakości  
chleba. Po wysłuchaniu referatu  
profesora Iwanowskiego i za-  
poznaniu się z techniką kon-  
trolnej jakości chleba w stolicy  
postanowiono rozpocząć akcję  
badania chleba natychmiast po  
otrzymaniu odpowiednich kredo-  
tów z ministerstwa spraw we-  
wnętrznych. Prowadzenie akcji  
powierzone zostaje „urzędowi  
badania żywności“ w Łodzi.

Wolne posady  
do objęcia

„Państwowy urząd pośred-  
nictwa pracy w Łodzi“, (Kiliń-  
skiego 52) poszukuje kandyda-  
tów z dobrymi świadectwami i  
referencjami do obsadzenia na-  
stępujących posad: na miejscu:  
6 służących do gospodarstwa  
domowego. Na wyjazd w kraju  
2-ch robotników fachowców,  
przy konfekcji w fabryce kaloszy,  
1 specjaliste do bibułki kar-  
bon i indago, 2 ślifiery, obezua-  
nych z trawieniem kwasów do  
szkła kryształowego, 1 gospo-  
dynie w wieku od 35 do 45 lat,  
4 posady dla wykwalifikowa-  
nych leśników, 3 stolarzy me-  
blowych, 4 stolarzy budowla-  
nych do okien i drzwi. Poza-  
tem — jedna kierowniczkę do  
przedszkola z kwalifikacjami  
ochroniarki.

narchii austro-węgierskiej i Je-  
go Apostolskiej Mości Cesarzo-  
wi Franciszkowi Józefowi I....  
Zasada rządzenia: divide et  
impera! — wygrywanie i pod-  
judzanie jednego narodu prze-  
ciw drugiemu. Bat i cukierek.  
I oto ginie z rak młodego Prin-  
cipa bratanek cesarza, nastę-  
pcą tronu Franciszek Ferdynand,  
twierdza reakcji, fanatyk wiel-  
komocarstwowej potęgi, moc-  
ny człowiek, zwolennik gniebie-  
nia narodów.

A narody te dusza się i tłuka  
w zardzewionej, czarno-żółtej  
klatce. Brutalne sprowokowa-  
nie Serbji staje się pochodnią,  
która rozpala pożar wojny  
światowej. Austria każe naro-  
dom bić się za ojczyznę. Po-  
glady tych uciśnionych naro-  
dów znajdują preteksty, praw-  
dziwy, choć rubaszny a cza-  
sem trywialny wyraz w osobie  
pocziwego wojaka Szwejka.

Tych sytuacji i słów trywjal-  
nych Hasek zacięciem broni.  
„Stylizowanie lub wykropko-  
wywanie czegoś jest dla mnie  
najgłupsza obłuda. Słów pro-

styach używa się i w parlamen-  
tach. Słusznie powiedziano kie-  
dyś, że dobrze wychowany  
człowiek może czytać wszyst-  
ko. Nad tem, co jest naturalne,  
zastanawiają się tylko najwięk-  
sze świntuchy i wyrafinowani  
rozpuścownicy.“

Oto pogląd Haska.  
Literatura wojenna nazywa  
rzeczy po imieniu. Brutalne ży-  
cie żywcem przeniesione na  
scenę. Powrotna fala naturaliz-  
mu.

Swejk rezonuje. Każdy przy-  
padek życiowy odrazu łączy z  
wesółką anegdota.

Nieczemu się nie dziwi i ta  
pobłażliwość dla każdej zbrod-  
ni — jest zasadniczym podkła-  
dem duszy Szwejka. Wszyst-  
ko rozumie, wszystko uznaje i  
afirmuje, na wszystko się zga-  
dza. Ale ta wyrozumiałość dla  
wszystkich lajdactw przyoble-  
ka się w pałacy akt oskarżenia  
Cały jego humor szczerzy, bez-  
troski, kryje w sobie żądło  
morderczej satyry.

Bo któż jest podpora tronu i  
państwa?  
Szniceł, który weszy za każ-



NIEDZIELA.

Warszawa (1411.7).  
10-15 Nabożeństwo z katedry  
poznajskiej; 11.58—12.10 Syg-  
nał czasu hejnał marjański;  
12.10 Poranek symfoniczny z  
Filharmonji Warsz.; 14.00 „Na-  
sze plany“ — wygl. dyr. Boh-  
dan Wieliczko; 14.20 Muzyka;  
14.30 „Czy rodzi rola, czy też  
Boża wola“ — wygl. prof. St.  
Biedrzycki; 14.50 Muzyka;  
15.00 „Co słysząc, o czym wie-  
dzieć trzeba“ — wygl. dyr.  
Szczepan Medrzecki; 15.20 —  
16.00 Gawęda żołnierska org.  
staraniem Wojskowego Instytu-  
tu Naukowo - Wydawniczego i  
Polskiego Radja; 16.00 Co wi-  
działem w dzisiejszym Stambu-  
le“ — wygl. p. Tad. Nowiński;  
16.20 Muzyka gramofonowa;  
16.40 „O największym sterow-  
cu świata R 101“ — dr. Feliks  
Burdecki; 16.55—17.15 Muzy-  
ka gramofonowa; 17.15 „Żelaz-  
na Maski“; 17.40—19.00 Kon-  
cert symfoniczny popularny;  
19.00 Rozmaitości; 19.25 Felje-  
ton p. t. „Ciemne kulisy słonec-  
znej areny“ — wygl. p. W.  
Junosza; 19.40 Wiadomości bie-  
żące; 19.58—20.00 Sygnał cza-  
su; 20.00 Słuchowisko p. t.  
„Cyrk“, według powieści Je-  
rzego Kossowskiego w radjof.  
Tad. Bocheńskiego; 20.30 Kon-  
cert popularny; 21.10 Kwa-  
drans literacki: Nowela p. t.  
„Schadzka“ Antoniego Lange-  
go; 21.25 Dalszy ciąg koncer-  
tu; 22.00 Feljton p. t. „Grin-  
sing“ — wygl. red. Grek; 22.15  
Komunikaty: meteorologiczny,  
policyjny, sportowy; 22.25 „Z  
dymkiem papierosa“ — wygl.  
p. Z. Kawecki; 22.35 Komuni-  
katy PAT; 23.00—24.00 Muzy-  
ka taneczna z „Oazy“.

Dr. med.

A. Tochterman  
POWROCIŁ.

Z okazji srebrnych godów

małż. Pauliny i Wincentego  
CZURAPSKICH

zyczenia składają  
Bolesławostwo  
Czurapscy

dem swobodniejszym słowem,  
by wpakować nieboraka za  
zdradę stanu do więzienia; pro-  
wokuje rozmowy na tematy po-  
lityczne, podsusza wyrazy zmy-  
śla słowa i czyny — a później  
ludzi na długie lata zamykają  
pod kluczem, albo ich wieszają,  
czy rozstrzelują. Inny typek  
to skretyniały pułkownik,  
obrzydlawa przytem krea-  
tura. Kapitałna figura jest  
chrześcijny żyd, kapelan polo-  
wy Otto Katz, pijaczyna, szu-  
ler, podlec. Dorównywa mu dr.  
Grünstein, lekarz, typowy sa-  
dysta.

A nadporucznik dr. Łukasz,  
który dba jedynie o album ko-  
chanek, kolekcje podwiązek  
damskich, pończoszek i innych  
mniej dyskretnych części gar-  
deroby damskiej? A szalenie  
na wojnie i wskutek wojny  
wzbogacony dostawca zepsu-  
tych konserw Baranyi? I tyle,  
tyle innych jeszcze kanałj moż-  
naby tu zarejestrować.

Wszystcy oni razem tworzą  
ów krzykliwy, szowinistyczny,  
hurrapatriotyczny nastrój wo-  
jenny.



## FRYDERYK BOUTET

# PORTRET

Około północy pan Ksawery Delaporte wstał od stołu, gdzie od godz. grał w brydża przy stłumionych dźwiękach jazzu i wyszedł z saloniku, przeznaczonego dla grających. W innych salach i wielkiej galerii zbytkownego mieszkania państwa Livei-Boumieres liczne pary tańczyły; większość ich, podniecona zbliżeniem i muzyką, zamyslała inna zgoła grę, niż gra w karty.

Pan Ksawery Delaporte przeżywał się ostrożnie wzdłuż ściany do bufetu. Chętnie wypije kielich szampana przed kolacją. Był to jednak tylko pretekst dla opuszczenia pokoju gry. W rzeczywistości chciał zobaczyć, co robi pani Delaporte...

Dlatego tylko oderwał się od brydża który lubił namiennie i w którym celował. Dojrzał wreszcie, w samym końcu galerii, Adrianna, kończąca tango w objęciach wysokiego młodego bruneta. Pan Delaporte doznał niemilego uczucia. Tego właśnie obawiał się: Adrianna tańczyła ciągle z tym Jerzym Garbay, młodym malarzem, wytwornym światowcem, asystującym jej stale od pewnego czasu.

Niespokojny i podrażniony pan Delaporte rozmyślał, w jaki sposób przerwać ten flirt bez skandalu, bez narażenia się na śmieszność, nie zdradzając, że jest po raz pierwszy zazdrosny po tylu latach małżeństwa. Jak zapobiec, aby flirt ten nie przekroczył granic flirtu? Obronić się przed możliwą jeszcze zdradą? Uchronić Adrianna od banalnej, ohydnej przygody erotycznej z chłopcem, którego mogła być matką?

Tango dobiegało końca. Pan Delaporte opuścił kacię, gdzie ukrywał się i podszedł do Adrianny i Jerzego Garbay'a. Dwaj mężczyźni podali sobie ręce. Jerzy Garbay ze skwapliwą uprzejmością, pan Delaporte z ukrywana odrzą. Zamieniono kilka banalnych zdań o udanej zabawie i brydżu, przemianym przez pana Delaporte. Poczem Adrianna zwróciła się do męża:

— Zaprosiłam pana Garbay na nasz obiad piątkowy, ostatni w tym sezonie. Przyjść ma również nasz przyjaciel Hipolit Muller i wiem, że będzie uszczęśliwiony ze sposobności poznania pana Garbay, którego płótka lubi.

Pan Delaporte umiał skryć niezadowolony.

— A! Bardzo dobrze. Niezmiernie jestem rad... — odparł uprzejmie.

— Hipolit Muller jest zbieraczem sztuki w wielkim stylu, — odezwał się Jerzy Garbay, poczem zwracając się do pana Delaporte, dodał swobodnie: — I pan jednak ma, o ile wiem, interesujące płótka...

Pan Delaporte drgnął. Nagła myśl błysnęła mu w głowie. Na suwają mu sposób, którego szukał nadaremnie... Tak, tak... Sposób doskonały, wybory... — Oh! Nie wiem, czy spodoba się takiemu młodym artystom, jak pan. — odparł bardzo uprzejmie. — Nie jest to malarstwo nowoczesne. Mam kilka obrazów Błażeja Beauchamp'a, który był moim serdecznym przyjacielem.

— Wybitny malarz! — zawołał Jerzy Garbay skwapliwie, jakkolwiek w rzeczywistości miał go za lichego fabrykanta płócien.

— Tańczcie dalej, kochani państwo idźcie do bufetu na kielich

szek i wracam do mego brydża — powiedział pan Delaporte do brodusznie, oddalając się.

— Jakaś ty śliczna, Adrianmo! Jakbym pragnął, abyś mnie kochała. — szepnął Garbay go rąco.

— Nie wolno nazywać mnie po imieniu, ani mówić do mnie w ten sposób; zabraniam wszak panu, — odparła Adrianna omdlałym głosem, a którego Jerzy Garbay wywnioskował, że zdoledzie ją łatwo i niebawem.

\* \* \*

W piątek, w dzień obiadu, pan Delaporte udała się, jak zwykle, popołudniu, na miasto z wizytami.

Korzystając z jej nieobecności pan Delaporte przy pomocy swego wiernego lokaja Juljana, będącego od dwudziestu lat w jego służbie, wydosłał portret, schowany w szafie i zawiesił go w swoim gabinecie nad biurkiem, zdjąwszy przedtem jakiś epizod morski i schowawszy go za wysoką parawanę w głębi pokoju.

O godzinie siódmej pani Delaporte wróciła, aby zdążyć ubrać się do obiadu. Zanim poszła do siebie, zajrzała do gabinetu męża, chcąc się przekonać, czy jest gotów na przyjęcie zaproszonych gości.

Był gotów rzeczywiście. W smokingu, siedząc przy biurku, czytał gazetę wieczorną.

Nie meża jednak Adrianna do strzegła na samym wstępie, lecz portret, wiszący zamiast obrazu morskiego i rzucający się w oczy od progu. Drgnęła. Był to portret młodej, dwudziestoletniej, pięknej damy, ubranej bardzo elegancko wprawdzie, lecz według dawno przebrzmiałej mody: w sztywny gorset i suknię pod szyję, z długimi, bufiastymi rękawami. Włosy, podniesione nad czołem na miękkim walcu, zwinięte były w kok na czubku głowy.

Wszystkie szczegóły portretu zdradzały wyraźnie jego datę, jak ilustracje mówią o dacie powieści czyniły zeń dokument epoki, nie dość dawnej

by portret ten był klasyczny, ale epoki dostatecznie dalekiej, by jej moda wydawała się śmieszna, karykaturalna, omal dla młodych oczu, nawykłych do strojów współczesnych.

Był to portret pani Delaporte z przed przeszło dwudziestu laty, malowany przez Beauchamp jednocześnie z portretem pana Delaporte, wiszącym w dużej sali.

— Co to znaczy? — wyjąkała Adrianna, nie mogąc widać z osłupienia.

— Co takiego?

— Ten... ten portret? Dlaczego kazalesz go zawiesić? Wiesz dobrze...

— Wiem, że jest to bardzo dobry Beauchamp. Jeden z najlepszych jego portretów. Uprzedziłaś się do niego. To nie mądre z twojej strony.

— Ten portret jest niemożliwy! Ośmieszka mnie...

— Bynajmniej! Śliczna jestes tutaj. Widzę cie taką, jaką byłaś dawniej. Zbyt długo byłem pozbawiony widoku tego doskonałego płótka.

— Ja nie chce, aby ten portret wisiał tutaj. Dość miałam trudu, zanim nakłoniłam cie, byś go usunął.

— Nie mogłem usunąć go za życia Beauchamp, aby go nie obrazić i źle zrobiłem przed dziesięciu laty, że zgodziłem się na usunięcie go ze ściany i schowanie do szafy. Poprawiam teraz mój błąd, tembardziej, że portret jest świetny.

— Karykaturalny. Nie zgadzam się, by tu wisiał!

— Możebyś poszła ubrać się; późno już...

Zaległo milczenie. Adrianna zrozumiała, że mąż przypomina jej tym portretem jej wiek, że chce wiek ten zdradzić przed Jerzym Garbay, odstręczyć go od niej. Zawahała się chwilę, poczem podniosła duńskie głowę, jakby przyjmując walke, rzekła:

— Masz słusność. To płótka jest ciekawe... Ach, zapewne, wole siebie taką, jaką dziś jestem, lecz różnica uderza właśnie. Ta dawna moda szpeciła nas, doprawdy!

Z drwiacym, wyzywającym uśmiechem na twarzy opuściła gabinet męża. Była pewna siebie.

Pan Delaporte, pozostawszy sam, rozmyślał nad tem, czy obrał dobrą drogę. Adrianna wyglądała obecnie rzeczywiście lepiej niż dawniej i gotowa teraz zdradzić go przez zemstę. Nie przebaczy mu nigdy upokorzenia, na jakie zamierzał ją narażać. Czyż nie jest wzruszająca walka, jaką toczy o utrzymanie swej urody? Czy nie powinien jej pobłażać? Tem bardziej, że sam jest u progu starości i gdyby Adrianna go porzuciła...

Wpół godziny potem, kiedy Jerzy Garbay podziwiał głośno w dużym salonie płótka Beauchamp (nazywając je w duchu obrzydliwymi bohomażami), Adrianna oznajmiła mu naturalnym głosem, rzuciwszy wyzywające spojrzenie panu Delaportę:

— Mój mąż ma w swoim gabinecie inne jeszcze płótka, które pragnie panu pokazać.

Pan Delaporte otworzył drzwi. Na przeciwko, nad biurkiem, wisiał na swoim miejscu obraz, przedstawiający pejzaż morski...

## Nowy amant srebrnego ekranu

Somuel Goldwyn, potężny amerykański „manager” filmowy, jest człowiekiem bez serca: rozłączył idealnych kochanków ekranu, nadobną Wilnę Banky ze stałym jej partnerem, Ronaldem Colmanem... Te mu ostatniemu dał, na pociechę, cudowną paryżankę, Lilię Danitę, a śliczną Wilnę oddał nowym sprowadzonym prosto z Anglii, partnerem. Jest to wybitny artysta i bardzo przystojny chłopiec, Walter Byron; pierwszy jego występ w roli amanta (oficera ułanów) był w nowym filmie Banky p. t. „Przebudzenie” (reż. Fleming).

Walter Byron (recte Butler) urodził się w Leicester (Anglia) w czerwcu 1902 r. Rodzina Butlerów pochodzi z Irlandii i stał się jedną z najstarszych dynastii aktorskich w Zjednoczonym Królestwie; nazwisko to spotyka się od 200 lat w rocznikach teatrów angielskich.

## Wielki poeta między prostytutkami

### Wspomnienia o życiu i śmierci jednego z największych muzyków słowa — Verlaine

Maurice Barres najznakomitszy pisarz nacjonalistyczny Francji, zmarły w r. 1923, pozostawił swym spadkobiercom olbrzymią spuściznę w postaci nieopublikowanych jeszcze pamiętników, które obecnie ukażą się w druku. Około 1895 roku rozpoczął

Barres regularnie notować swe spostrzeżenia, wrażenia, myśli i wspomnienia. Liczył wtedy około trzydziestu lat i już od lat dziesięciu był znanym i cenionym literatem. Jego codzienne zapiski jego „zeszyty”, jak je nazywał, stanowią krótkie pełne wartości dokumenty które służyły mu jako duchowa skarbnica do skreślenia mełmoirów, późniejszych. Zbiór ten składa się z 16 zeszytów. Pierwszy zeszyt opiewa czas od 11 stycznia do września 1896 roku i rozpoczyna się opisem ostatnich chwil jednego z największych poetów Francji — Verlaine'a, opisem pełnym głębokiego sentymentu, wywierającego duże wrażenie na czytelniku:

„Verlaine umarł w czwartek, 8 stycznia (1896) na ul. Descartes 39 u Madame Kranz, której właściwie nie kochał. Jego całą miłością była Estera, dziewczyna uliczna...”

Potem następują uwagi o obydwu kobietach, które walczyły ostatnie paręlat o miłość poety, o „dobrym duchu”, pani Kranz i „złym duchu” — Esterze.

Dobry duch — przywołała pracownica znanego domu towarowego „Bella Jardiniere” była przedtem tancerką. Wieczór przed śmiercią wdział na głowę Verlaine blond perukę, stanowiącą własność „dobrego ducha”. Lecz „dobry

duch” rozgniewał się o to mocno, i rzekł do Verlaine'a:

— Ja nie biorę twych spodni, ażeby z nich uczynić sobie biust. Ja mam prawdziwy!

W tym momencie ukazała się w drzwiach Estera, która uczyniła wielką awanturę swej rywalce. Verlaine rzekł:

— Mam tego dosyć, — chce umrzeć w spokoju...

Montesquieu miał wielką przemowę do „dobrego ducha”. — Wypełniamy świętą misję, rola nasza jest nieśmiertelna. Pielęgnowujemy wielkiego poetę Paula Verlaine'a, za co nam będzie wdzięczna potomność.

Ostatniej nocy wypadł Verlaine z łóżka, nie mogła go podnieść z podłogi, na której przepędził całą noc. Skutek był taki, że następnego dnia umarł, o godzinie siódmej wieczorem...

Pogrzeb Verlaine'a zadziwił całą dzielnicę, która go знаła, jako ubożego należącego do słynnej ówczesnej cyganerii, poetę. Cała dzielnica była na nogach. Wielkie zdumienie. Takki luksus! Tyle eleganckich osób, przedstawiciel ministra, dla takiego pijaka, który mieszkał u prostytutki! Aż poza grób trwały skandale i sceny zazdrości obydwu kobiet.

Gdy ciało Verlaine'a zostało zaniezione na cmentarz, zabrał ktoś jego modlitewnik.

Jeżeli go zaraz nie otrzymam z powrotem, uczynię skandal przy grobie — rzekł „dobry duch”.

Ktoś pragnął mieć pamiątkę po wielkim poecie. Książka odnalazła się i została zwrócona „dobremu duchowi”.

Przed kościołem rzekła M-me Kranz znowu:

— Jeśli Estera się zjawi uczynię jej skandal.

Tłumaczono jej:

— Pani miała Verlaine'a sama tylko. Rola pani była godna podziwu. Musi pani ponieść tą ofiarę i pozwolić, by Estera weszła do kościoła. Kościół jest dla wszystkich.

Udało się ją przekonać.

Lecz z miejsca mego, widziałem, pisze Barres, jak ta okropna szeroka płaska twarz, ściągnięta bólem, odwracała się co chwila, by obserwować drzwi.

Następnie w kilku wierszach przedstawia Barres Verlaine'a, jako człowieka.

„Ostatni raz wyszedł Verlaine, by udać się na bankiet do prezydenta jednej z południowo-amerykańskich Republik. O czwartej, ten wielki dzieciak Verlaine, był gotów. Drżał z radości, gdy Yourti przyszedł po niego. Gdy zjadł mocno pieprzone raki, nachylił się ku mnie i rzekł z błyszczącymi radośnie oczyma.

— Czuję się dziś wieczór młodym. A nieco później zapytał: Czy dobrze się trzymam? —

Czy pić? Białe wino i niezliczone Aperitis. Lecz tylko rzadko się upijał. Był przesiąknięty przeciwdziałającymi truciznami. Nie każdy, kto chce, staje się alkoholiczkiem. To znaczy, że organy człowieka są lepszym lub bardzo podatnym gruntem. Verlaine był cały przesiąknięty alkoholem. Był synem pułkownika i pobożnej matki, kuzynem notariusza.

Pożyczył swój irak pewnego dnia Franciszkowi Coppe, który mu go zwrócił, ale w plamach.

Mógłby go przynajmniej dać wyczyścić — zareagował Verlaine pogodnie.



# JAK POWSTAŁ AEROPLAN?

## Zadziwiające pomysły mnicha hiszpańskiego z przed 250 lat

### Droga konstrukcji aeroplanu usłana trupami konstruktorów

### Przełomowe odkrycie braci Wright ukrywane zazdrośnie w ciągu 3-ch lat

Wobec wielkiej roli, jaką odgrywa samolot w dobie dzisiejszej, nie jest bynajmniej rzeczą dziwną, że wszystkie narody prowadzą spory, który z nich położył największe zasługi w dziedzinie wynalazków z zakresu lotnictwa.

Robi się poszukiwania w coraz odleglejszej przeszłości i coraz to nowe szczegóły dotyczące pierwszych prób latańia wychodzą na jaw.

Ostatnimi czasami wysunęła się na pan pierwszy Hiszpanja z książką, która pochodzi z drugiej połowy 17 wieku i zawiera zdumiewające wprost przepowiednie o nadchodzącej epoce lotnictwa.

Hiszpański mnich Antonio de la Pena jest autorem tego 250 lat liczącego dzieła, noszącego tytuł „El Ente Difucidato”, ozdobionego pięknymi i bardzo cennymi rysunkami rękopiśmiennymi.

Treść tej książki jest bardzo zagmatwana. Jednakże analogia pomiędzy teoriami hiszpańskiego mnicha a dzisiejszym urzeczywistnieniem pomysłów lotniczych jest tak wielka i uderzająca, że pewni Francuzi ofiarują już 75.000 franków za egzemplarz tej zdumiewającej książki. Przytem nabywcy nie są bynajmniej bibliofilami i interesują się tym białym krukiem z czysto technicznego punktu widzenia.

De la Pena rozpoczął swe studia od reakcji ciał słabych w rozmaitych płynach i przyszedł następnie do przekonania, że człowiek, znajdujący się w maszynie, mógłby latać w powietrzu. Stwierdza on dalej, że ciało stałe, któreby miało latać musiałoby mieć trzy właściwości, a mianowicie: niezmienny ciężar, możliwość rozciągania skrzydeł oraz jakąś siłę popędu, którąby ciężar tego ciała ustosunkowała z rozcięciem skrzydeł.

Jeśli przetłumaczymy tę nieudolną terminologię na język nowoczesnego lotnictwa, musimy przyznać, że przewidywania mnicha hiszpańskiego były zupełnie słuszne.

„Maszyna musi mieć kształt ptaka — pisze on w swej książce. — Trzeba więc skonstruować małą drewnianą łódkę w kształcie orła i dodać jej skrzydła z bardzo lekkiego materiału i w ten sposób, ażeby ich długość była w takim stosunku od wagi łódki, w jakim pozostaną skrzydła orła do jego ciała. Ogon tej maszyny musi być również proporcjonalny i tak umieszczony, ażeby motor, znajdujący się w samej maszynie mógł nim na wszystkie strony obracać. Lotnik ma siedzieć w środku maszyny w t. zw. centrum grawitacji i ma trzymać jedną ręką koło sterowe. Natomiast nogami musi poruszać koła całego mechanizmu”.

Należy tu zauważyć, że powyższe pomysły są zupełnie zbliżone do zasad, podług których skonstruowano samolot typu „Antoinette” — Farman — Voisin, oraz stosowanych przy pierwszych maszynach konstrukcji Santosa Dumonta.

Ostrożność, jaką można zauważyć u genialnego Leonarda da Vinci, nie cechowała licznych jego następców w próbach rozwiązania problemu awiatycznego. Dlatego też droga, wiedząca do aeroplanu, zasłana jest wielką liczbą ofiar.

Jedną z pierwszych był markiz de Bacqueville, który w roku 1742 skonstruował sobie aparat, wleciał nim z tarasu swe-

go domu, fruwał z jakich trzydziestu metrów, poczem spadł na dach jakiegoś domu i zabił się.

Szcześliwszym od markiza francuskiego był najbliższy jego następca: zegarmistrz wiedeński Jakób Degen. Zbudowany przez niego w r. 1807 aparat nie wzniósł się bowiem wcale, aczkolwiek konstrukcja jego była pod wielu względami lepsza, niż aparatu Bacqueville. Ta nieudana próba wzlotu, przedsięwzięta w Paryżu skończyła się tylko dla pomysłowego zegarmistrza wygwizdaniem przez tłumy.

Ciekawy był aparat skonstruowany w r. 1857 przez marynarza francuskiego le Bris. Wzorując się na locie ptaków morskich, doświadczony marynarz nadał aparatowi swemu kształt skrzydeł albatrosa i udało mu się kilkakrotnie dość długie loty.

O tych wszystkich próbach powiedzieć wszelako można, że były robione jakby pomaćku.

Dopiero Niemiec Otto Lilienthal zabrał się do dzieła systematycznie. Jego też przeto można nazwać protoplastą tej generacji wynalazków, której wreszcie udało się aparat powietrzny w znaczeniu nowoczesnym. On zasługuje także na miano „twórcy wiedzy awiatycznej”, gdyż jako pierwszy nie ograniczył się wyłącznie do prób z konstruowanym przez siebie aparatem, lecz stworzył ściśle naukowe podstawy, które dalszym badaniom wskazały właściwy kierunek.

W przeciwieństwie do wszystkich poprzedników swoich, Lilienthal wzorował się na skrzydłach — nietoperza. W r. 1890 rozpoczął aparatem swym, w ten sposób zbudowa-

nym, że lotnik opierał się ramionami na olbrzymich dwóch skrzydłach i zlatywał z pewnej wysokości, próby lotu, które obudziły wielką sensację w całym świecie. Wychodząc wprawdzie z założenia, że właściwą siłą popędu aparatu winien być wiatr, Lilienthal jednak dodał mu także motor, puszczonego w ruch zapomocą kwasu węglowego. Motor miał właśnie być dodatkowa siła popędu.

Do prób Lilienthala nawiązał bezpośrednio Amerykanin Chanute, który ma ta wielką zasługę, iż pierwszy wpadł na pomysł tak zw. dwupłatowca, na dającego aparatowi kształt wydłużonej skrzyni, której brakuja ściany boczne i frontowe. Tym sposobem udało mu się utrzymać aparat w pewnej równowadze. Chanute kształtem aparatu swego wyprzedził wszystkich swoich następców.

Wśród tych ostatnich przełomowa rola przypadła braciom Wright, którzy udoskonalili tylko aparat Chanute'a, wydłuższy go znacznie i dodawszy mu bardzo ważną, a zarazem nową część składową stery. Ta część składowa oznaaczała rozstrzygający krok w dalszym rozwoju awiatyki, zabezpieczała bowiem aparat przed wszelkimi wahaniami w kierunku lotu, umożliwiając utrzymanie go w równowadze z pomocą odpowiedniego „sterowania”. Loty braci Wright odznaczały się też niezwykłą pewnością i spokojem. Chodziło tylko jeszcze o odpowiednie umieszczenie silnika.

I to w r. 1904 udało się braciom Wright, którzy jednak uważali za stosowne ten swój czyn przełomowy przez trzy lata zachować w jaknajwiększej tajemnicy.

## PLYWAJĄCE LOTNIŠKA

### budują Stany Zjednoczone

### Olbrzymie „wyspy pływające” o długości 335 metrów

Gdy Lindbergh wylądował na swym samolocie we Francji, fakt ten wzbudził tak wielki entuzjazm, iż niemal zupełnie nie spostrzeżono głosu ówczesnego prezydenta Coolidge'a, który wzywał mocarstwa do rozwiązania sprawy ułatwień dla lotnictwa nad Atlantykiem, w szczególności zaś — budowania wysp pływających na oceanie, któreby znacznie ułatwiły lotnikom ich zadanie.

Wówczas projekt Coolidge'a wydał się marzeniem w stylu Verne'a czy Wellsa, odpowiedni więc dla poetów, nie zaś dla ludzi czynu. Amerykanie jednak potraktowali to, jak należało, i od razu przystąpili do wykonania projektu.

To też w niespełna dwa i pół roku po tym głosie prezydenta St. Zjednoczonych docho- dzi nas stamtąd wieść, że w odległości 590 kilometrów od

New Yorku, na drodze do Havru, przystąpiono do budowy pierwszej takiej wyspy pływającej, mającej służyć tym samolotom, które będą odbywać stałą komunikację między starym a nowym światem.

Te wyspy pływające, nazwane po angielsku „seadromes” — to olbrzymie lotniška, umocowane na oceanie. Ich długość wynosi 335 metrów, szerokość 120 metrów, wysokość 100 me-

trów. Zakotwiczone są one przy pomocy olbrzymich kotwic na łańcuchach stalowych, mogą się więc nie obawiać naj- większych nawet burz. Na ich powierzchni samoloty mogą lądować dziesiątkami. Marzenie więc dnia wczorajszego stało się dziś rzeczywistością. Dbają ce o rozwój swego lotnictwa St. Zjednoczone mają zamiar w roku przyszłym urządzić olbrzymią sieć takich wysp pływających, nie tylko na Atlantyku, lecz i Oceanie Spokojnym.

W jakiej sposób te urządzenia odbić się mogą na losie innych państw?

Oto sprawa nad którą zaczęła się zastanawiać te kraje, w których lotnictwo jest również rozwinięte. Ponieważ St. Zjednoczone już obecnie mają potężniejsze lotnictwo, aniżeli kraje europejskie, więc w krótkim czasie mogą sobie zapewnić całkowity monopol, jeśli chodzi o linie komunikacji nad oceanami. Dzięki tym pływającym wyspom podróży będą mogli przebyć ocean Atlantycki w ciągu kilkunastu godzin, w warunkach całkowitego bezpieczeństwa, wobec czego samolot stanie się bardzo groźnym współzawodnikiem dla okrętów. Na szachownicy komunikacji handlowej posunięcie Amerykańskie może więc wywołać bardzo wielkie zmiany.

Jest to jednakowoż tylko cza- stka zagadnienia. Wiadomo, że przeszłe wojny rozgrywać się będą w powietrzu, że flota powietrzna będzie w dużym stopniu współdziałać z okrętami wojennymi. Każde więc państwo, rozporządzające licznymi bazami lotniczymi na oceanach, będzie mieć nad wszystkimi innymi wielką przewagę.

Sprawa ta zainteresowała się Francuzi i szykują się do poruszenia jej na rozbrojeniowej konferencji morskiej. Gdyby tej sprawy nie uregulowano, może się zdarzyć, że wyspy takie, budowane przez Amerykanów, mogą się ukazać na wodach francuskich czy angielskich.

## Skłodowska-Curie u prezydenta Hoovera



Dzisiaj dopiero doszła nas cenna i historyczna fotografia pamiątkowej wizyty naszej znakomitej uczonej Marji Skłodowskiej-Curie u Prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera w czasie której ofiarował on świetnej uczonemu 50.000 dolarów na kupno grama radu dla polskiego Instytutu Jej Imienia. Na ilustracji naszej widzimy p. Skłodowską-Curie gdy po wizycie opuszcza Biały Dom Prezydenta, odprowadzającego ją uprzejmie aż do przedsiönka.



# POLSKA JAKO PAŃSTWO TRANZYTOWE

# GIEŁDY

## Opinia doradcy finansowego pana Deweya

16.XI.29.

Oczekiwane zawsze z wielkim zainteresowaniem sprawozdanie doradcy finansowego rządu polskiego, p. Charles'a Deweya, za trzeci kwartał r. b. zostało już wystane do Stanów Zjednoczonych. Ogłoszenie raportu w Polsce nastąpi mniej więcej za dwa tygodnie.

Jak się dowiadujemy, p. Dewey ocenia w raporcie położenie naszego kraju naogół nieźle.

Raport składa się z pięciu części. Trzy pierwsze z nich mają charakter stały i figurują w każdym sprawozdaniu.

Pierwszy i drugi rozdział referują sytuację w rolnictwie, handlu, przemyśle i finansach. P. Dewey stwierdza, że aczkolwiek objawy depresji na rynku finansowym jeszcze trwają, to jednak daje się już odczuć lekkie odprężenie.

Rozdział trzeci rozwija szczegółowo wykonanie planu stabilizacyjnego.

P. Dewey stwierdza, że wykonanie to jest całkowicie zgodne z planem i że wszystkie

sumy pożyczki użyte były na cele przeznaczone.

W rozdziale czwartym p. Dewey rozważa bilans handlowy Polski i podkreśla, że od czterech miesięcy bilans ten jest czynny.

W ciągu 9 miesięcy b. r. Polska sprowadziła towarów zagranicznych za 2 miljardy 397 milionów 700 tys. złotych wywoziła za 2 miljardy 43 mil. złotych, w rezultacie więc saldo ujemne wynosi 354 mil. 700 tys. zł.

Zdaniem p. Deweya wynik ten, w porównaniu z rokiem zeszłym dowodzi postępu.

Punkt ciężkości sprawozdania p. Deweya spoczywa w rozdziale ostatnim, który nosi tytuł: "Polska, jako państwo tranzytowe". P. Dewey podnosi korzystne położenie Polski pod względem handlowym i wróży naszemu krajowi dużą przyszłość jako państwa wybitnie tranzytowego.

Zdaniem p. Deweya droga handlowa z zachodu na wschód prowadzi koniecznie przez Polskę.

Polska już jest i będzie w coraz większym stopniu pośrednikiem, bez którego nie można się obejść.

P. Dewey poświęca dużo miejsca polskiemu handlowi ze Wschodem, zwłaszcza bliskim, i przypisuje wielką rolę stosunkom polsko-rumuńskim. Szczegółowo omawia rozwój połączeń komunikacyjnych między obu zaprzyjaźnionymi krajami zwłaszcza zaś ostatnie porozumienie w sprawie kolei Czerniowce — Ploeszti.

Referat jest optymistyczny co do przyszłości gospodarczej Polski.

Nie ulega wątpliwości, że raport p. Deweya wyrzuci na Zachodzie Europy i w Ameryce dobre i pożądane dla naszego państwa wrażenie.

## WALUTY

Holandja	359.90
Londyn	43.49 1/2
Nowy Jork	8.89 3/4
Paryż	35.13
Praga	26.40 3/4
Szwajcaria	172.90
Włochy	46.69
Wiedeń	125.37

Tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsza.  
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 1/4  
Rubel złoty — 4.65 1/2.

Gram czystego złota — 5.9244.

## PAPIERY

7 proc. poz. stabilizacyjna	88.50 — (w proc.);
5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa	65.50 — 65.00—66.00
4 proc. poz. inwestycyjna	119.00 — 118.50—118.75
6 proc. poz. dolarowa	80.25 — (w proc.);
10 proc. poz. kolejowa	102.50 (w proc.);
5 proc. L. Z. m. Warszawy	50.50—
8 proc. L. Z. m. Warszawy	67.50.

# Fala drożyzny napływa

## Premjowanie eksportu zboża wpłynęło zwykle na cenę mąki

### Grozi nam znaczna podwyżka cen pieczywa

Premjowanie wywozu zboża i mąki nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się cen ziarna i mąki — już w ubiegłym tygodniu, to znaczy jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia w sprawie premji na eksport — ceny przetworów zbożowych poczęły się kształtować zwykle i dało się zauważyć spekulacyjne powstrzymanie się od transakcji.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni cena mąki żytniej zwykłej ważyła z 37—38 zł. za 100 kg. do 42—43 zł. czyli o 13—14 proc. i w tym samym stosunku podrożeć będzie musiał chleb!

Analogicznie przedstawia się sprawa jeśli chodzi o cenę psze

ny i mąki pszennej której ceny wzrosły o 8—10 proc.

Tak przedstawia się sytuacja w dniu kiedy jeszcze faktycznie premjowany eksport zboża i mąki nie istnieje bowiem rozporządzenie będąc podwaliną nowej rządowej polityki zbożowej, weszło dopiero wczoraj w życie.

Nie bez wpływu na drożyznę mąki i pieczywa jest nowa kolejowa taryfa przewozowa według której koszt przewozu ziarna na dłuższe dystanse jest obecnie droższy od kosztu przewozu mąki.

Obecna wyżka cen mąki stanowi — zdaniem sfer kompetentnych — dopiero wstęp,

do podwyżki, która nastąpi po faktycznym podjęciu premjowanego eksportu.

Skutki raptownej podwyżki cen chleba, zwłaszcza wobec równoczesnej wyżki cen mięsa, tłuszczów, węgla, nafty, cukru itd. nie dadzą długo na siebie czekać Robotnik i pracownik zarabiający w najlepszych warunkach na minimum egzystencji nie będzie mógł pozostać obojętny na dalsze obniżanie jego i tak już niesłychanie niskiej stopy życiowej — i znajdujemy się znów w błędnym kole akcji, podwyżkowych i drożyzny która pogłębi jeszcze bardziej obecny kryzys gospodarczy.

**Ważne!**  
**Czytajcie!**  
**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE**  
czytelnicy i prenumeratorzy  
„Głosu Polskiego”  
posiadający w mieszkaniach  
**RADJO**  
mogą mieć  
na każde żądanie, skierowane do wydawnictwa naszego (Piotrkowska 106)

**naładowane akumulatory.**

**10 kuponów 10**  
Kto okaże w administracji dziennika „Głos Polski” — Piotrkowska 106 —  
**10** takich kuponów **10** będzie miał  
**bezpłatnie naładowane akumulatory.**  
Każdy, kto ma radjo w domu niech wytnie i schowa niniejszy kupon.

**Za niezwykłą premją**  
spotka się napewno z wielkim zadowoleniem ze strony naszych stałych czytelników i ogółu radioamatorów.  
**Ważne!**  
**Czytajcie!**

## Projekt ustawy o zastawie rejestrowym na towarach

### Narady Łódzkiej Izby przemysłowo-handlowej

Dnia 14 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej posiedzenie komisji kredytowej poświęcone zagadnieniu ewentualnego wprowadzenia w życie instytucji zastawu rejestrowego na towary. Sprawa ustawowego unormowania poruszonego zagadnienia stała się aktualna w związku z opracowywanym przez ministerstwo przemysłu i handlu projektem ustawy o zastawie rejestrowym specjalnie na jednym towarze, a mianowicie na drzewie.

Ministerstwo przemysłu i handlu przed powzięciem ostatecznej decyzji w sprawie tego projektu postanowiło zasięgnąć opinii Izby przemysłowo-handlowej, czy nie należałoby zamiast specjalnej ustawy o rejestrowanym zastawie odnieść do drzewa opracowaną ogólną ustawę o takimże zastawie na ruchomościach wogóle. Komisja kredytowa, nie negując potrzeby wydania ustawy, specjalnie umożliwiającej prowadzenie instytucji zastawu rejestrowego w odniesieniu do drzewa, nie mogła z drugiej strony stwierdzić bezspornej potrzeby uregulowania tego samego zagadnienia w stosunku do całego obrotu towarowego. Komisja uznała przeto, iż wprowadzenie ogólnej instytucji zastawu rejestrowego na wszy-

stkich towarach (ruchomościach) byłoby przedwczesnym aktem logistycznym, albowiem urzeczywistnienie podobnego projektu okazałoby się eksperymentem o wątpliwych następstwach.

W szczególności, wprowadzenie ogólnej instytucji zastawu rejestrowego mogłoby doprowadzić do znacznego podważenia kredytu otwartego, niezabezpieczonego zastawem towarowym, prawdopodobnie bowiem kredytodawcy względnie dostawcy z reguły żądaliby za stawu rzeczowego, kierując się słuszną obawą, iż w przeciwnym razie ubiegą ich inni wierzyciele. Komisja, ustalając powyższą swą opinię kierowała się ponadto założeniem, iż

główną przyczyną, tamując u nas należyty rozwój instytucji kredytu lombardowego jest przedewszystkiem nie tyle konstrukcja obowiązującego ustawodawstwa ile brak dostatecznej podaży środków dla tej formy operacji kredytowej.

Z powyższych względów komisja powzięła uchwałę, iż narazie wydanie ogólnej ustawy o zastawie rejestrowym na wszelkiego rodzaju towarach nie jest wskazane, natomiast zalecenia godnym jest kontynuowanie badań celem stwierdzenia potrzeby i możliwości ewentualnej zmiany obowiązujących przepisów ustawowych a to w kierunku ułatwienia rozwoju kredytu lombardowego.

## Zarządzenie przeciw spekulacji węglem

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i komisarzy rządu na m. st. Warszawę do wydania zarządzeń zmierzających do wyeliminowania spekulacji w handlu detalicznym, jaka ostatnio dała się zauważyć w różnych miejscowościach kraju. Wyżka ta jest nieciernie niesprawiedliwiona. Spekulanci powołują się przy motywowaniu tej podwyżki na podwyżkę

taryfy towarowej, obowiązującej od dnia 1 października rb. Tymczasem podwyżka cen węgla w detalu nie stoi w żadnym stosunku do podwyżki taryfy, gdyż np. koszt przewozu tony węgla z zagłębia górnośląskiego do Warszawy podniósł się tylko o 1.80 zł, co na cenę węgla w detalu nie może wpływać.

## Reparacyjny Bank Międzynarodowy

### Został ogłoszony już obowiązujący statut

Został już ogłoszony statut Międzynarodowego Banku reparacyjnego obejmujący 60 artykułów, które głoszą między innymi że zadaniem banku jest ułatwienie międzynarodowych operacji finansowych w porozumieniu z centralnymi bankami emisyjnymi. Zadaniem banku jest administracja funduszy i wykonanie postanowień finansowych planu Younga.

Kapitał banku wynosić będzie 500 milionów franków szw. w złocie, z tego 56 proc. płać banki emisyjne Anglii, Belgii, Francji, Niemiec, Włoch, Ameryki i Japonii. Na pozostałe 44 proc. kapitału, wyłożone być mają akcje do subskrypcji w krajach zainteresowanych. Każdy z tych krajów subskrybować będzie mógł najwyżej 8 tys. akcji. Transakcje banków pokrywać się muszą z polityką poszczególnych mocarstw.

Zarząd banku spoczywa w ręku rady administracyjnej, której przewodniczący pełnić będzie funkcje prezesa banku. W skład rady wchodzić będzie 7-miu prezesów głównych banków emisyjnych oraz 7-miu mianowanych przez nich przedstawicieli świata finansowego przemysłowego i handlowego. Ponadto wejdzie w skład rady administracyjnej jeszcze 9 osób z łona pozostałych banków emisyjnych, biorących udział w banku. Projekt statutu banku podpiszą również delegaci belgijscy.

Statut banku dla wyrównania międzynarodowych wydatków reparacyjnych nie zawiera niczego, co by pozwalało przypuszczać, iż będzie to jakiś „superbank”, co wywoływało w niektórych kołach pewne zaniepokojenie. Bank ten będzie mógł w rzeczywistości oddać usługi przyczyniając się do zbliżenia gospodarczego narodów i do utrwalenia zgody międzynarodowej.

Art. 60 statutu banku reparacyjnego przewiduje m. in. że jedynie tekst francuski będzie uważany za miarodajny.



## WPLYW SPORTÓW ZIMOWYCH NA ROZWÓJ ORGANIZMU

Sport łyżwiarski przede wszystkim sprzyja rozwojowi kończyn dolnych i tułowia. Poza to bardzo dodatnio wpływa na narządy wewnętrzne organizmu i doskonale uczy opanowania systemu nerwowego.

Niezależnie od wyżej podanych zalet, łyżwiarski sport daje do estetyki i pięknych ruchów jakie występują w jeździe sztucznej oraz uczy łyżwiarza poczucia rytmu w tańcach na lodzie. Trening do zawodów w tym sporcie jest podobny do treningu stosowanego w biegach lekkoatletycznych lub sportach letnich wymagających większego wysiłku fizycznego. Drugim z kolei sportem zimowym dość rozpowszechnionym jest saneczkarstwo. Wprawdzie mało u nas saneczkarstwo ma charakteru sportowego jednak zasługuje na omówienie. Sport ten polega na uzyskaniu dużej szybkości zjazdu co niewątpliwie posiada znaczenie wychowawcze w rozwijaniu dzielności i odwagi a przy zastosowaniu współzawodnictwa osiągniemy pełną wartość sportową. Zasadniczo dzieli się saneczkarstwo na dwa typy: 1) z kierownicą (bobsleigh) i bez kierownicy. Na obu typach zasada jest, że należy jeździć przenosząc ciężar ciała ku tyłowi i o ile nie kierujemy rekoma należy oprzeć je na tyłach saneczek. Sport saneczkowy jest dość niebezpieczny i daje stosunkowo duży odsetek wypadków. Główną przyczyną bywa zwykle nierozwaga, zaniedbanie ostrożności i najczęściej złe warunki terenowe.

Trzecim sportem, ostatnio bardzo rozpowszechnionym jest narciarstwo. Sport ten należy

do kategorii ćwiczeń najwspanialszych. Łączy on w sobie walory pieszego sportu saneczkarstwa jazdy na łyżwach i taternictwa. Poza to przewyższa wszystkie inne wielo zaletami. Różni się od sportu pieszego dodaniem pierwiastka przyjemności samej jazdy. Przewyższa łyżwiarstwo i saneczkarstwo nieograniczonym i dowolnym terenem. W stosunku do taternictwa, nar-

ciarstwo ma tę przewagę, że daje możliwość odbywania wycieczek górskich niedostępnych dla piechura w porze zimowej. Piękne zimowe krajobrazy górskie, cisza i dzikość górskich okolic wpływa kojąco na umysł tych szczególnie ludzi, którzy żyją w ciągłym chaosie wielkomiejskiego gwaru. Narciarstwo może być również z dobrym powodzeniem stosowane i na terenach płaskich.

Jedną i jedyną dotychczas grą lodową jest hokej na lodzie. Gra ta jak każda inna posiada swoją odrębność i swoje walory wychowawcze. Stosowana umiarkowanie wyrabia znakomicie siłę woli i determinację, rozwija cały organizm i czyni go bardziej odpornym i zahartowanym. Niestety gra ta mało jest jeszcze spopularyzowana na naszym terenie. P. W.

### O wejście do Ligi

W dniu dzisiejszym zawody o wejście do Ligi wchodzi w stan wysokiego napięcia. Ł. T. S. G. walczy z Lechią we Lwowie, która jest liderem rozgrywek, a Naprzód ma za przeciwnika Ognisko. Ten mecz nie jest zbyt sensacyjny ze względu na słabą formę Ogniska.

### Organizatorzy strzeleckich mistrzostw świata

Międzynarodowy związek strzelecki opracował kalendarz dorocznych mistrzostw świata na 5 lat najbliższych. Jako organizatorów mistrzostw zawodów związek wymienia następujące kraje: 1930 r. — Belgia, 1931 r. — Polska, 1932 — Ameryka Północna, 1933 — Czechosłowacja, 1934 — Hiszpania. W roku bieżącym organizowała mistrzostwa świata Szwecja.

### Sport a serce Odczyt w Polskiej Y. M. C. A.

W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w pol. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89 staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się odczyt dr. Grynberga n. t. „Sport, a serce”. Wejście bezpłatne.

### AKTUALIA SPORTOWE

Przed paru dniami lekkoatleci niemieccy, którzy powrócili ze swej wycieczki do Japonii przyjeździ do Warszawy. Wśród nich jest i Rzeszy marsz. Hindenburga, który bardzo się interesuje sportem.

Olbrzymi bokser włoski Primo Carnera będzie walczył w dniu 15 XII w Londynie z Niemcem Dienerem. Do walki tej Włoch przywiązuje ogromne znaczenie, gdyż w swym „rekordzie” (lista walk) ma porażkę poniesioną właśnie z rąk Dienera. Obecnie szanse przedstawiają się całkiem inaczej, gdyż Carnera napewno w ciągu paru rund załatwi się z przeciwnikiem

Pierwszy dzień zawodów tenisowych w Kopenhadze zakończył się zwycięstwem reprezentantów Węgier. Aschner wprawdzie przegrał swój single do Duńczyka Ulricha w stosunku 4:6, 4:6, 2:6, lecz już następna gra przyniosła wyrównanie; v. Kehrling zdołał bowiem po zaciekłej walce odnieść zwycięstwo nad Henniksenem 6:4, 7:5, 6:3, a także w grze podwójnej Duńczyk Ulrich-Panker uległ Węgom w stosunku 2:6, 1:6, 6:3, 5:8.

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski i Niemieckiego Górnego Śląska odbędzie się dn. 7 grudnia w Piliicach.

30 zł. miesięcznie płacisz przez jeden rok za wstawienie  
**RADIO - aparatu**  
gwarancja dwuletnia  
dzwoń 55-32 Halamski.

## Dzisiejsze boje ligowe Turyści — Warszawianka

Dziś o godz. 13 m. 30 na boisku WKS-u zmierza się powyższe drużyny w walce o punkty. Warszawiacy zajmują tymczasem w tabeli gier piękne ósme miejsce mając nadzieję na awansowanie o jeden szczebel. Turyści znajdują się w sytuacji znacznie gorszej, rozporządzając zaledwie 16 punktami i zajmując ostatnie miejsce w tabelce. Zawody dzisiejsze są dla Łódzian „przedostatnią” deską ratunku (mają jeszcze mecz z Legią 24.11.) Czy jednak Fioletowi zdołają wygrać? Wszystko jest możliwe, gdyż football obfituje w niespodzian-

ki, forma jednak Turystów z poprzedniej niedzieli nie wiele obiecywała. Naodwrot Warszawa ostatni swój mecz (z I.K.P.) zagrała bardzo dobrze, wykazując wiele ambicji. Wpłynęło na to trafne zestawienie drużyny, która dziś właśnie w identycznym składzie wystąpi: Domański, Zwierz I, Zwierz II, Tłuczkiewicz, Wielgusiak, Halm i Hasselbusch, Jung, Lachowicz, Szenajch i Luxemburg II. Turyści tym razem będą mieli nieco inny napad z Michalskim II, na prawym łączniku i Świątosławskim na skrzydle.

Zawody prowadzić będzie p. Brzeziński.

### ZAWODY W KRAJU.

Program dzisiejszej niedzieli piłkarskiej wypełniają jeszcze trzy mecze o mistrzostwo ligi. Z tych najważniejszym jest spotkanie Garbarni z Pogonią w Krakowie, które zadecyduje o tytule piłkarskiego mistrza Polski. W Królewskiej Hucie Ruch spotyka się z Legią o tak potrzebne mu punkty. Wreszcie w Warszawie Polonia przyjmie na swym boisku Wisłę. Obie te drużyny spełniają już tylko formalność.

## ODWETOWY BOJKOT PIŁKARZY CZESKICH

Ponieważ Niemiecki Związek Piłki Nożnej bojkotuje piłkarzy zawodowych Czech, Węgier i Austrii.

Związek Czeski przed paru dniami powziął doniosłą uchwałę, która ma na celu odwet. Mocą tej uchwały żadna z niemieckich drużyn nie będzie mogła być zaproszona do Czechosłowacji, jednocześnie piłkarze czescy nie będą mogli rozgrywać meczów w Niemczech z reprezentacjami pewnych okręgów prowincji i miast.

Jak wiemy tego rodzaju zawody reprezentacyjne Niemcy rozgrywali z Czeskimi zawodnikami dla podniesienia poziomu swej klasy sportowej.

Były to tak zwane mecze „szkolne”. Od dziś więc nawet takich spotkań nie będzie.

Jedyny wyjątek stanowi Berlin i Niemcy Południowe, które pozostaną nadal w ożywionych stosunkach z czeskim footballiem.

Jest to dość ciekawy przykład wielkiej niezależności po-

szczególnych okręgów niemieckich od Ogólnego Związku (D. F. B.)

Stanowisko Czechosłowackiego Związku wywołało groźną konsternację w niemieckich sferach sportowych, gdyż za przykładem Czechów, prawdopodobnie pójdą Węgry i Austria.

Wówczas Niemcy nie będą mieli z kim rozgrywać zawodów, bo inne kraje sąsiednie mają niższy poziom piłkarski.

## ZJEDNOCZENIE Polskich Stowarzyszeń w. f. WE FRANCJI

Przed paru dniami odbyła się w Lens (Francja) konferencja polskich związków i organizacji sportowych celem stworzenia na terenie Francji wielkiej polskiej Unii Wychowania Fizycznego.

W obradach nad konsolidacją polskich stowarzyszeń sportowych wśród wychodźstwa wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, poszczególnych gniazd sokolich. Oraz delegacji różnych organizacji i klubów gimnastyczno sportowych.

Na powyższym posiedzeniu jednomyślnie uchwalono rezolucję, w której zgromadzeni

między innymi stwierdzili, że przyjmują zasadniczo myśl utworzenia podobnej organizacji a ustalenie szczegółów statutu i wytycznych do pracy organizacyjnej pozostawiają dalszym zebraniom zarządów poszczególnych związków.

Uchwały tych związków mają być jednak zatwierdzone przez walne zgromadzenie. W celu ustalenia szczegółów przyszłej Unii, odbędzie się w Lens druga konferencja w końcu listopada r.b.

Oprócz spraw organizacyjnych omawiano ponadto kwestię urzędzenia coś w rodzaju I-szej olimpiady tej przyszłej Unii.

Postanowiono tego rodzaju imprezę zrealizować w roku 1930.

Wreszcie uchwalono, że dla rozwoju sportu polskiego we Francji konieczne jest posiadanie własnych polskich boisk i placów sportowych, przynajmniej w ważniejszych ośrodkach wychodźstwa.

Zebrani apelują też do władz polskich, ażeby udzielili im na ten cel pomocy finansowej.

Niewątpliwie zjednoczenie wszystkich organizacji i stowarzyszeń sportowych na terenie Francji będzie miało doniosłe znaczenie dla rozwoju sportu polskiego wśród wychodźstwa.

### Nagroda P.U.W.F. dla najlepszego sportowca

Państwowy urząd wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ufundował nagrodę dla sportowca polskiego, który w r. 1929 osiągnął najlepsze wyniki o znaczeniu międzynarodowym. Nagrodą PUWFO wręczona zostanie wybranemu kandydatowi w styczniu lub lutym roku przyszłego.

Już dziś wymieniane jest nazwisko Petkiewicza, jako tego, który najlepiej przysłużył się sprawie propagandy sportu polskiego swymi znakomitymi wyczynami zarówno w zawodach w Polsce (zwycięstwo nad Nurim) jak i zagranicą (w Anglii, Francji i Szwecji)

### Nowe pismo sportowe

Pod tytułem „Zima” ukazuje się pismo w najbliższych dniach i wychodzić będzie w miesiącach zimowych jako poświęcone narciarstwu, hokejowi na lodzie łyżwiarstwu oraz innym sportom zimowym.

Wychodzić będzie pod redakcją p. St. Faechera.

### 10-lecie Pol. Zw. Narciarskiego

Na Boże Narodzenie obchodzić będzie Polski Związek Narciarski dziesięciolecie swego istnienia i w tym celu odbędą się uroczystości jubileuszowe w Zakopanem oraz urządzony zostanie pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich.



B. P.

# Doktor MARCELI BARCIŃSKI

Członek Rady Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, S. A.

zakończył życie w dniu 15 b. m.

W zmarłym straciliśmy zacnego kolegę i towarzysza pracy, szczerze oddanego naszej instytucji, to też pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie

## RADA I DYREKCJA

### Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, S. A.

#### Dodatkowy raport kontrolny

Jutro, w poniedziałek dn. 18 listopada odbędzie się dodatkowo wy raport kontrolny oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkałych na terenie Łodzi powiatu łódzkiego i brzezińskiego go.

Do raportu tego winni stawić się oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, którzy nie stawili się w dniu 4-go bm.

Raport dodatkowy odbędzie się w dniu 18 bm. w lokalu P. K. U. II (Nowo-Cegielniana 51).

Raport obowiązuje oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych roczników 1880, 1884

i 1899, oraz tych z roczników 1900, 1899 i 1894, którzy w latach ubiegłych nie odbyli ćwiczeń i nie stawili się do raportów kontrolnych, jak również z roczników 1879 i 1877, o ile w latach ubiegłych nie stawali do raportów kontrolnych. (b)

#### Czytajcie!!!

„GŁOS POLSKI”

#### Coraz więcej światła 34 klm. ulic na Bałutach i Widzewie otrzyma oświetlenie elektr.

(w całości lub częściowo), na przestrzeni ogólnej 34,6 klm., głównie na krańcach miasta, w dzielnicach bałuckiej widzewskiej itd. Ogółem ustawionych będzie nowych 612 lamp ulicznych, z tego 100-watowych — 227 (długość ulic 12,13 klm.) 300-watowych — 283 (długość ulic 15,32 klm.) i 500-watowych 105 (długość ulic 7,15 klm.)

M. in. oświetlenie elektryczne otrzymają następujące ulice: Dolna, Sporna, Brzeska, Widok, Magistracka, Srebrna, Hipoteczna, Główna, Klonowa, Wrześniańska, Pryncypalna, Biała, Jesionowa, Wrocławska, Żytnia, Miodowa, Nowo-Lutomierska, Lutomińska, Grabowa, Sołec, Chmielna, 11-go Listopada, Zdrowie, Błotna, Braterska, Żorawia, Obywatelska, Milionowa, Rawska, Fabryczna, Głęboka, Wiznera, Pusta, Horodelska, Pl. Reymonta, Krzemieniecka, Parkowa, Łaska, Towarowa, Nowo-Katna.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckie

go, odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. zatwierdzony został plan oświetlenia elektryczności na rok 1930.

Według planu, opracowane

go przez wydział przedsiębiorstw miejskich — zgodnie z warunkami umowy pomiędzy elektrownią a magistratem — oświetlenie elektryczne otrzyma w roku przyszłym 80 ulic



#### W służbie Marsa

##### ZEBRANIA KONTROLNE REZERWISTÓW.

Jutro o godz. 9 rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w PKU. Łódź-Miasto I przy ul. Nowo-Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C jeden, C dwa) urodzeni w roku 1902 zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów p. p. których nazwiska zaczynają się na litery: Sa — Sm.

W lokalu P. K. U. Łódź-Miasto II przy ul. Nowo-Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, urodzeni w roku 1904, zamieszkałi na terenie 7-go komisariatu p. p., których nazwiska zaczynają się na litery: od M do R włącznie.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym punktualnie z książeczką wojskowa i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawili się na zebrania kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyć i ogolić. (p)

Satyra leży tedy jak na dłoni Najsilniejszym ciecikiem tej satyry jest chyba scena w więzieniu. Wpakowano tam niewinnych ludzi zadenuncjowanych o bardzo wówczas modna zbrodnie zdrady głównej. Ale jeden z więźniów nie knuł spisków przeciw całości państwa.

„Chwała Bogu, że niemam nic wspólnego z tem świństwem siedząc za „morderstwo”.

Ten ma powód do dumy i chluby... A między temi indywidualiami kreśli się dobroduszny, jowialny idjota i mędrzec Szwejk, który jasno precyzuje swój pogląd na wielką tragedję dziejową.

Sądze, że na wszystko spoglądać powinniśmy od strony pogodniejszej”.

Przeróbka sceniczna powieści to zawsze niebezpieczna sprawa.

Wszak trzeba zmienić statyczną energię na dynamiczną. Dramat to działanie, ruch; nie znosi ani zbyt długich, ani zbyt częstych opowiadań. Wszystko jedno, że akurat się znajdzie artysta, jak u nas

Znicz który jest gawędziarzem z bożej łaski.

W dodatku powieść Haška powoli, spokojnie uwypukla charaktery działających osób, a Brod i Reiman dali nam już gotowe typy, jakkolwiek przynajmniej niektóre z nich winny tworzyć się w naszych oczach.

Z konieczności rzeczy opuścili inscenizatorzy mnóstwo ciekawych typów, a nawet Katza i Grünsteina. Brak niektórych momentów, któreby mogły ze sceny działać. Np. „demonstracja patriotyczna”, któraby tyle pola dała do popisu niedoścignionemu reżyserowi tłumów Schillerowi, bardzo ucierniała na prokrustowym łożu skrótów. Usunięto z tego fragmentu nęrw dramatyczny, który przypadkiem znajduje się w samej powieści.

Taka wycinanka nie może dziełu epicznemu wyjść na dobre, nawet gdy tak wybitny poeta Max Brod przy przeróbce scenicznej współdziała. Z niektórych fragmentów powieściowych wydobyli inscenizatorzy dużo walorów teatralnych.

Resztę dodał czarnoksiężnik sceny p. Schiller.

Miło patrzeć na owoce pracy p. Schillera. To jest reżyser, który zabiera się do zmontowania sztuki, jak inżynier do budowy mostu. Dba o każdą śrubę i o — całość.

Po podniesieniu kurtyny zilu strował sensacje zamordowania następcy tronu głośnym krzykiem i ruchem kolporterów gazet. Dbał o harmonijny, architektoniczny układ postaci scenicznych — to były piękne, żywe obrazy. Przepysznie wyglądały figurki w więzieniu i podczas gawędy na froncie.

Szcześliwym okazał się pomysł dwóch kukieł, które „robiły” gości na balu u fabrykanta konserw. Wyobrażam sobie jakie wrażenie zrobić musiała cała galerja kukieł, które Majerhold pod koniec „Rewizora” Gogola ustawił na scenie zamiast żywych ludzi.

Dużo miał Schiller trafnych, znakomych pomysłów. Światła „współgrające” z aktorami i świetnie przez Mackiewiczą wykonane nowoczesne dekora-

cje przyczyniły się do spotęgowania wrażenia z tego widowiska.

Sądze, że jedyna scena nie znalazła trafnego rozwiązania w prawdziwie pięknej reżyserji Schillera. Sceną tą była „Ulica”. Szwejk z szpiclem chodzą i chodzą, a kreca się ciągle w miejscu. Ciężka scena i potrzeba szybkich zmian scenicznych stała zapewne na przeszkodzie w należytem wyreżyserowaniu tego momentu.

Sądze, że 14-ta scena („Korytarz sądowy”) jest zupełnie zbędna i należy ją skreślić.

\*\*\*

Pan Znicz w pierwszej scenie jeszcze się nie czuł w swej roli; choć z pieskami obchodził się z taką znajomością rzeczy, jakby niemi handlował od dwudziestu lat. Drżałem, bo — wybaczenie — pasjami lubię Znicza na scenie. To nie jest bezinteresowna miłość — nie. Znicz ma bowiem taki talent, że używa widzom (nawet recenzentom) rozkoszy estetycznej. Za rozkosz płacę miłością. Chyba w porządku.

Otóż Znicz, zrazu jakby za-

kłopotany, odrazu się rozegrał. Trzeba słuchać Znicza jak Szwejka i odrazu gotów człowiek nabrać sympatii bodaj do wszystkich gadulów. Znicz gadał i gadał, a w gadulstwie swem tyle wyładował ukrytego a tak wspaniałego komizmu! Najpyszniejszą była scena podczas przesłuchania i u nadporučnika Łukasza. Cała kreacja postawił Znicz na bardzo wysokim poziomie.

Ładnie wypadły epizodyczne role, kreowane przez pp. Durajewską, Jakubińską, Korzełską, Łapińską, Krzemieniecką, Szackiego i Woszczerowicza P. Butkiewicz zbyt forsował swój głos.

Pod adresem reżyserji jedno zapytanie: Czyby nie można nieco stonować niektórych scen, które trochę za głośno wychodzą?

\*\*\*  
Premjerę Szwejka poprzezdziła piękna prelekcja Stojńskiego, który z wnikliwą inteligencją i bystrą spostrzegawczością mówił o pacyfizmie i życiu i literaturze.

Dr. W. FALLEK.



Dnia 15 b. m. zmarł tragiczną śmiercią w Warszawie w sile wieku

B. P.

# Dr. Marceli Barciński

**RADCA IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W ŁODZI.**

W zmarłym Izba traci dzielnego i wybitnego działacza na polu gospodarczym

Cześć Jego pamięci!

**IZBA PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA W ŁODZI.**

## Przyjechał z Kuby do Łodzi by oddać się w ręce poszukujących go władz policyjnych Romantyczne dzieje wędrowki gońca, który popełnił defraudację w Banku Handl.

Głośną w listopadzie roku ubiegłego była w Łodzi sprawa defraudacji a raczej systematycznego przywłaszczenia pieniędzy przez gońca Banku Handlowego w Łodzi, Feliksa Nowakowskiego.

W pierwszych dniach listopada roku ubiegłego podczas kontroli konta banku w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej wyszło na jaw, że część podjętych sum nie była wpłacona do kasy banku.

Ponieważ po odbiór pieniędzy do PKO. chodził jedynie pracujący od trzech lat w banku Feliks Nowakowski, gońca lat 21, na niego więc padło podejrzenie.

Dyrekcja banku zawiadomiła urząd śledczy w Łodzi, który wszczął dochodzenie w tej sprawie, w pierwszym zaś rzędzie zarządził przesłuchanie Nowakowskiego. Kiedy wywiadowcy urzędu śledczego przybyli do mieszkania Nowakowskiego okazało się, iż ten przewidując co go czeka, uciekł w niewiadomym kierunku.

Ta ucieczka w przeddzień sporządzenia bilansu miesięcznego była wystarczającym już dowodem, że on właśnie a nie kto inny dopuścił się defraudacji. Najlepszym jednak potwierdzeniem tego przypuszczenia były przekazy bankowe na P. K. O. podejmowane i podpisywane przez Nowakowskiego.

Zbadana żona Nowakowskiego nie umiała wskazać miejsca jego pobytu, matka zaś jej najwidoczniej będąca w złych stosunkach z zięciem opowiadała, iż w ostatnich czasach Nowakowski wydawał znacznie więcej pieniędzy niż zarabiał, że stale chodził obładowany formalnie słodyczami, kupił dwa brylantowe pierścionki i moc różnych innych wartościowych rzeczy.

Urząd śledczy wysłał za de-

fraudantem listy gończe, które jednak nie przyczyniły się do aresztowania Nowakowskiego.

W międzyczasie bank na własną rękę przeprowadził dochodzenie wewnętrzne celem ustalenia w jaki sposób Nowakowski mógł dopuszczać się w ciągu miesiąca przywłaszczeń i nie został złapany na gorącym uczynku przy tak skrupulatnej buchalterii.

Po krótkim dochodzeniu dyrekcja banku ustaliła, że Nowakowski dopuszczał się defraudacji w sposób następujący:

Prawie codziennie przychodził z PKO. awiz o wpływach na rachunek Banku Handlowego w Łodzi pieniędzy z tytułu zainkasowanych weksli.

Oddział wekslowy wypisywał Nowakowskiemu w takim wypadku upoważnienie na podjęcie wskazanej w awizie kwoty. Nowakowski po podjęciu pieniędzy winien był wpłacać je natychmiast po przyjeździe do kasy. Nowakowski czynił tak lecz z małym ale... ponieważ nie wpłacał pełnej podjętej sumy, lecz część zatrzymywał dla siebie.

Kiedy po sprawdzeniu z buchalterią okazało się, iż suma wpłacona przez Nowakowskiego nie odpowiada sumie na awizie PKO. monitowano ta instytucję dlaczego nie wpłaca pełnej kwoty uwidocznionej na awizie.

Ale i na to Nowakowski znajdował rade, a mianowicie list do PKO. z monitem niszczył, ponieważ pracował w ekspedycji, brakującą zaś sumę wpłacał do kasy z pieniędzy otrzymanych następnego dnia z tego samego tytułu.

W ten sposób suma przywła szczona przez Nowakowskiego rosła z dnia na dzień. W końcu października Nowakowski wiedział o tem, że oszustwo jego

musi wyjść na jaw przy bilansie miesięcznym postanowił uciec przed aresztowaniem.

Na tem kończy się pierwsza część tej historii, druga, ma przebieg o wiele sensacyjniejszy.

Oto w dniu wczorajszym w urzędzie śledczym zjawił się jakiś młody przywoźce ubrany człowiek, który zameldował się w brzygadzie pościągowej i oświadczył, że nazywa się Nowakowski. Następnie opowiedział, że przybył do Łodzi celem oddania się w ręce policji

**Lekarz-Dentysta**  
**M. Karabanow**  
Pilsudskiego 31 (Wschodnia)  
Tel. 1.59-09.  
Ordynuje codziennie od 9-ej rano  
do 7-ej wieczór.

**„Polacy w Ameryce”.**  
**Odczyt profesora**  
**A. Janowskiego**

Dziś, w niedzielę prof. Aleksander Janowski z Warszawy wygłosi odczyt w lokalu Polskiej Y. M. C. A. (Piotrkowska 89) na temat „Polacy w Ameryce”. Początek odczytu o godz. 8-ej wieczorem. Odczyt urozmaicony licznymi przezroczkami. Świętyni znawca stosunków „Polonji amerykańskiej” wybitny mówca, cieszący się od szeregu lat zasłużoną sławą stanowi gwarancję, że odczyt dzisiejszy w Polskiej YMCA. ściągnie szerokie rzesze słuchaczy.

ponieważ dość ma już tułaczki po świecie, ściganym wszędzie i tropionym jak zwierzę.

Nowakowski w urzędzie śledczym opowiedział dzieje swej barwnej tułaczki w ciągu ostatniego roku.

Po postanowieniu wyjazdu z Łodzi Nowakowski mając przy sobie kilka tysięcy złotych i nieco kupionej przed tem biżuterii wyjechał w kierunku granicy niemieckiej.

Ponieważ ze zdefraudowanych 52,000 złotych zostało mu jeszcze przeszło 10,000 zł. oraz biżuteria postanowił uciec za granicę.

Po dwudniowym pobycie w Strzelbieniu nad samą granicą niemiecką udało mu się podczas ciemnej deszczowej nocy przekraść się przez granicę i dostać się po kilku dniach do Hamburga. Nowakowski postanowił wyjechać do Ameryki.

Pieniądże zdefraudowane przełamały wszystkie barjery graniczne i ograniczenia imigracyjne. Nowakowski znalazł jakiegoś osobnika, który podjął się przewieźć go do Nowego Jorku za sumę 125 dolarów.

Po dwutygodniowej podróży jakimś statkiem towarowym Nowakowski stanął przed portem Wolności w Nowym Jorku. Pieniądże topniały z przeraźliwą szybkością a o zarobku mowy być nie mogło ponieważ Nowakowski nikogo nie znał a co najważniejsze nie umiał ani po angielsku ani niemiecku.

Po dwutygodniowym pobycie w Nowym Jorku Nowakowski dowiedział się od jakiegoś przygodnie poznanego rodaka, że o wiele lepsze warunki życia są na Kubie.

Nowakowski bez wahania spakował swe manatki i pojechał na wyspy Antylskie, gdzie osiadł w Hawanie.

Tu poznał kilkunastu pola-

ków i ci nie wiedząc, że mają do czynienia z defraudantem okazywali mu na każdym kroku pomoc.

Ponieważ dowiedzieli się oni że Nowakowski posiada jeszcze trochę gotówki poradzili mu by założył sobie jakieś przedsiębiorstwo handlowe lub sklep.

Akurat w tym czasie trafiła się okazja ponieważ jeden z właścicieli dużego sklepu obuwia chciał tanio sprzedać swe przedsiębiorstwo z powodu nagłego wyjazdu. Nowakowski sklep ten kupił i zajął się gorliwie handlem. Ale władze kubańskie dowiedziawszy się, iż przybyły polak nie posiada żadnych dokumentów skomunikowały się z policją polską i tu wyszło na jaw, że Nowakowski jest defraudantem. Ale i tym razem szczęście mu sprzyjało, ponieważ zdażył w przededniu aresztowania uciec zostawiając sklep i mieszkanie, a zabierając ze sobą zaledwie kilkadziesiąt dolarów.

Teraz zaczął się najgorszy okres w jego życiu — straszna tułaczka o głodzie i chłódzie.

Kiedy już wszystkie środki wyczerpały się i straszna niedza zaczęła mu zaglądać w oczy, Nowakowski postanowił wrócić do Polski.

Niewiadomo w jaki sposób udało mu się zjechać do Cherboursa a stąd do Paryża, faktem jest, że pewnego dnia do konsula polskiego w Paryżu zawiadził Nowakowski z prośbą o wydanie mu paszportu konsularnego na powrót do kraju.

Zaopatrzone w dokumenty przez konsulat polski w Paryżu Nowakowski przybył onegdaj w nocy do Łodzi.

Wczoraj z samego rana udał się do urzędu śledczego i oddał się w ręce policji. Nowakowskiego aresztowano a sprawie jego nadano normalny bieg. (P)



## TOMASZ MANN

laureat nagrody Nobla o sobie  
swej twórczości i książce, którą ma zamiar napisać

Thomas Mann, zaszczycony ostatnio nagrodą Nobla za dzieła na polu literackim jest, jak sam oświadcza, głęboko wzruszony tem najwyższym odznaczeniem, na jakie liczyć może tylko najlepszy literat czasów obecnych. Będąc z natury czło- wiekiem skromnym nie zdążył znakomity pisarz przywyknąć, jeszcze do ogólnego zainteresowania, jakie wzbudza jego osoba w związku z otrzymaną zaszczytną nagrodą.

Thomas Mann pracuje prze- ważnie rano. Często już o świcie zaczyna prace nad jakimś dziełem i spędza przy biurku czas aż do zmierzchu. Mieszkanie jego znajduje się daleko za miastem na Isarze. Nagroda dosięgła go pogrążonego w głębokiej pracy i w twórczym cieniu.

W rozmowie z dziennikarzem oświadczył znakomity pisarz:

— Wieść o przyznaniu mi na grody w Sztokholmie wzruszyła i ucieszyła mnie bardzo. Już od młodości utrzymuję bardzo serdeczne i pełne sympatii stosunki z Północą. Mianowicie w czasie Buddenbrooks'a zajmowałem się głęboko literaturą skandynawską i odniosłem ze studiów tych b. poważne wrażenia. Byłem wiedziony i podtrzymywany w czasach mej młodości poznaniem i przemysłowaniem nad obyczajami Północy. Strindberg, Lagerlöf Hall-

ström, Heidenstam — dali mi trwałe wrażenia.

— Z drugiej strony czyni mi zaszczytny wybór, który padł na mnie, już teraz troski i niepokój — ciągnie Thomas Mann w widocznym zamyśleniu.

Czy wybór był słuszny? Ist-

nieje w Niemczech cały szereg poczytnych pisarzy, którzy zupełnie tak dobrze, jak ja, zasłużyli sobie na tę nagrodę, nie mówiąc o całej Europie i o takich nazwiskach jak Gaspari, Gide, Gorki. I jeśli danem by mi było znaleźć się w kręgu ta-

kich duchów i osób jak Hamsun, Lagerlöf, Shaw, Anatole France — to pada na mnie cień melancholiji. Czyż właściwie nie miał prawa Arno Holz do tego odznaczenia? Jego śmierć wzruszyła mnie podwójnie w tem zestawieniu.

O ostatniej swej pracy, nad którą pracuje Thomas Mann od kilku lat pod tyt.: „Józef i jego bracia“, rzekł znakomity pisarz co następuje:

— Poraz pierwszy opuszczam sferę indywidualną i mieszczańską, by zgłębić mitologię biblijną. Należy to położyć na karb wieku że staram się zgłębić zagadnienia biblijno - psychologiczne - mitologiczne, które mi zajmowałem się mniej w młodości. To jest postęp rozwoju artystycznego gdy próbuje odtworzyć mitologię zapomocą nowo- czesnych środków i stopić ją z psychologią. Niech pan pozdrowi odemnie Sztokholm — temi słowami udał się, pogrążony w zadumie Thomas Mann do swej gabinetu w którym otrzymał wieść o wyróżnieniu go nagrodą Nobla.

Uprawianie sportów zimowych daje dużo więcej korzyści, aniżeli sportów stosowanych w okresie letnim. Czystość powietrza mroźnego, pozbawionego kurzu i wszelkich szkodliwych substancji lotnych sprawia, że człowiek czuje się daleko więcej rzeźki i fizycznie

bardziej sprawnym. Czystość powietrza jest tym cenniejszą, im wskutek szybkiego ruchu fizycznego głębiej i częściej oddychamy.

Do najpopularniejszych sportów uprawianych zimą u nas za- liczyć możemy: łyżwiarstwo, saneczkowanie, narciarstwo i hokey na lodzie.

OSIP DYMOW

## Dwa spotkania

Iwan Michałowicz Petrowski był oficer marynarki, zauważył podczas spaceru, że zegar wskazuje drugą i uznał, że jest już czas, aby udać się na obiad. Niedawno słyszał moc pochwał o nowo utworzonej rosyjskiej restauracji i postanowił pójść tam. Wkrótce znalazł się w małej sali, która dopiero co urządzona została. Czuć było świeżą farbą i dolatywał zapach kapuśniaku, a pozatem unosiły się wonie perfum. Te ostatnie nie pochodziły od gości, lecz od kelnerki, ponieważ w tym berlińskim lokalu była kobieca usługa.

Petrowski usiadł w kącie i studjował jadłospis. Wstrząsnął nim subtelnym zapach francuskich perfum. Jak to często bywa, gdy odczuwa się jakaś specjalną woń, nagle obsiadły go wspomnienia. Petersburg zimą, sala balowa, dźwięczne tony muzyczki, tańce i...

...Zapach perfum stał się bardziej intensywny i głos kobiecy zapytał:

— Co pan sobie życzy na pierwsze danie? Zupę kalafiorową, czy też buljon z tapioką?

— Anna Iwanowna! Pani!

krzyknął Petrowski zdziwiony. Anna Iwanowna stała przed nim w białym fartuchu i ścisnęła usta w gorzkim uśmiechu. Wstał i podał jej rękę.

— Dziękuję dobrze. Ja...

— Więć co mogę podać? Zupę, a potem?

Odeszła i powróciła z talem- rzem gorącej zupy. Rozmowa była zupełnie niemożliwa, ponieważ obsługiwała także sąsiednie stoliki. Skończył obiad, zapłacił, zastanowił się chwilę i położył chociaż to przekraczało jego skromne środki, specjalny napiwek w wysokości pięćdziesięciu fenigów.

Potem poszedł. Wieczorem udała się Anna Iwanowna w bardzo przyzwyczajonym futrze i w ładnych, choć tanich pantofelkach lakierowanych, do niemieckiej restauracji, by spożyć kolację.

Pozwalała sobie od czasu do czasu na ten luksus po męczącej, całodziennej pracy. Teraz nie było poznać po niej że jest kelnerką.

— Kelner! Proszę o kartę!

Elegancki kelner przyskoczył do niej, nachylił się nad nią podczas gdy studjowała kartę i zapytał:

— Co szanowna pani życzy?

Podniosła głowę.

— Iwan Michałowicz! Par- tu?..



Tomasz Mann

Z agenta ubezpieczeniowego  
wielkim pisarzem o europejskiej sławie

Depesze ze Sztokholmu roz- niósł po całym cywilizowanym świecie wiadomość, o przyznaniu nagrody literackiej Nobla najwybitniejszemu ze współczesnych pisarzy niemieckich Tomaszowi Mannowi.

Nowy laureat urodził się 6 czerwca 1875 r. w Lubece, jako potomek starej lubeckiej rodziny patrycjuszowskiej. Po matce odziedziczył Tomasz Mann domiskę krwi romańskiej. Początkowe wykształcenie odebrał Mann w Lubece, skąd po śmierci ojca przeniósł się wraz z matką do Monachjum. W stolicy Bawarii pracował Tomasz Mann przelotnie w jednym z Towarzystw ubezpieczeniowych w krótkie jednak porzucił zawód praktyczny i poświęcił się głębszym studjom w dziedzinie literatury, historii oraz historii sztuki. Przez rok przebywał Tomasz Mann we Włoszech, później zaś był przez szereg lat redaktorem „Simplicissimusa“

Pierwszy zbiór nowel Toma- sza Manna p. t. „Der kleine Herr Friedemann“ (tłomaczony

na język polski p. tyt. „Niebieski ptak“) ukazał się w roku 1898. Autor nowel okazał się już wówczas subtelnym psychologiem i mistrzem stylu. Sław- nym stał się Mann w całych Niemczech swoją powieścią p. t. „Die Buddenbrooks“ (1903) powieścią, która stała się sztandarowym dziełem nowoczesnej niemieckiej literatury powieściowej i która dziś jeszcze jest jedną z najbardziej w Niem- czech czytanych książek. „Die Buddenbrooks“ — to obraz upadku pewnej lubeckiej rodziny senatorskiej, obraz, w który powieściopisarz wplótł bez wątplenia wiele szczegółów z życia swojej własnej rodziny.

W dwa lata później ukazała się nowa książka p. t. „Tondo Kröger“, coś w rodzaju osobistego wyznania poety, książka, w której subtelnej analizie podana jest skomplikowana dusza artysty, walcząca między pragnieniem tego co nadzwyczajne, ekscentryczne, niecodzienne, a podświadomą tęsknotą do tego co zwykle, powszednie, mies-

zczańskie...

„Königliche Hoheit“ („Kró- lewska wysokość“) (1910) i „Der Tod in Venedig“ („Śmierć w Wenecji“) (1913), to powieści w których Tomasz Mann uka- zuje się na szczycie swego artystycznego rozwoju. Wypadki wojenne i następujący po nich okres ogólnego upadku, skłoniły również i Tomasza Manna do zainteresowania się zagadnieniami chwili bieżącej. Świadczy o tem wydana przezeń w r. 1917 książka p. t. „Rozważania — niepolityka“, rzecz ta nie znalazła zrozumienia u ogółu niemieckiego. Ostatnia wielka powieść Tomasza Manna p. t. „Der Zauberberg“ („Zaczarowana góra“) ukazała się w r. 1924. Przedstawione jest w niej życie w pewnym sanatorium gruźliczym, mimo, iż głównym tematem książki jest choroba i śmierć — kończy się ona je- dnak mocnym odzewem zwy- ciejkiego życia.

Odznaczony literacką nagrodą Nobla Tomasz Mann jest repre- zentantem nowych Niemiec tak-

że i w kierunku politycznym. Głosi on otwarcie hasła demo- kratyczne, czuje się obywatelem republiki („O niemieckiej repu- blice“ 1923) i miał odwagę w styczniu 1926 r. w Instytucie Carnegie'go w Paryżu wygłosić szereg prelekcji, których celem miało być zbliżenie duchowe pomiędzy Niemcami a Francją. Wywody prelegenta zdobyły po- klask francuskiej młodzieży aka- demickiej, a paryscy literaci urządzili na cześć niemieckiego pisarza serdeczne przyjęcie.

Od r. 1919 Tomasz Mann jest docentem honorowym uniwer- sytetu w Bonn.

Przed rokiem mniej więcej, zaproszony przez polski Pen- klub Tomasz Mann przebywał w Warszawie i podejmowany był serdecznie przez sfery literackie naszej stolicy. Z podró- ży swej do Polski wyniósł zna- komity literat niemiecki jak naj- korzystniejsze wspomnienia, cze- mu dał następnie sympatyczny wyraz na łamach prasy nie- mieckiej.



# Opowieść ex-szofera ex-kajzera o nocnej ucieczce Wilhelma do Holandji

## B. cesarz Niemiec osiwił w ciągu kilku godzin — na granicy płakał

Do wielu historycznych wspomnień, dotyczących dnia 10 listopada 1918, kiedy późną nocą wyruszyli z kwatery głównej niemieckiego dowództwa wielkie limuzyny ze zgazonymi latarniami i podażyły w stronę granicy holenderskiej, wioząc już zdetronego cesarza Niemiec Wilhelma II, przybywa oto jeszcze jedno wspomnienie, które jest naprawdę pozabawione doniosłości politycznej, pochodzi jednakże od człowieka, który... wioził eks-kajzera z własnej ojczyzny na wygnanie.

Wilhelm Warner, szofer osobisty Wilhelma mógłby wydać wcale interesującą książkę p. t. „13 lat przy kierownicy samochodu cesarza Niemiec”. Warner był jednym z najbardziej rutynowanych i odpowiedzialnych szoferów w owych odległych latach 1905, kiedy kierowanie automobilem nie było jeszcze tak łatwe, jak dziś. Znajdował się wówczas na służbie u miljardera amerykańskiego Clarence Oway Dinsmore, który zdołał go przelicytować u dworu niemieckiego. Kiedy wszakże potentat amerykański zginął tragiczną śmiercią, prowadząc sam na owe czasy potężna, bo 20-tonna landare, Wilhelm Warner po otrzymaniu telegramu z Berlina zdecydował się siać przy kierownicy samochodu cesarskiego. Oto co opowiada o swej ostatniej podróży, która dbył z Wilhelmem w noc z 10 na 11 listopada 1918 r.:

„Atmosfera niepokoju dawała się wyczuwać w Spa coraz wyraźniej. Któż lepiej od nas szoferów umie odgadnąć myśli i nastroje ludzi, z którymi związują nas wspólne i długie podróże. Wiedzieliśmy, że w Berlinie jest już bardzo źle, o nastrojach na froncie wiedział każdy kuchcik kwatery głównej. 9 listopada w gabinecie cesarza odbyła się narada wojenna, trwająca bez przerwy cały dzień. Pomimo, iż decyzje trymane były w jaknajwiększej tajemnicy, z min jej uczestników domyśleliśmy się bliskiej katastrofy. O godz. 2 w nocy koniuszki dworu baron Frankenburg przyszedł osobiście do pomieszczenia szoferów i polecił przygotować wszystkie automobile do długiej podróży. „Warner, przygotujcie bardzo uważnie maszyny Jego Cesarskiej Mości. Macie przed sobą dłuższą podróż”. Nachyliwszy się ku mnie dodał: „Pojeździecie bez sztandaru cesarskiego. Zamalujcie też cesarskie herby a z swego płaszcza sprujcie

wszystkie galony”. Nie trudno było się domyśleć, że sprawy stoja wręcz tragicznie. — O godz. 4 nad ranem ze Spa ruszyło 12 samochodów z pogazonymi latarniami. Siedziałem przy kierownicy wielkiej limuzyny Jego Cesarskiej Mości, nie było w niej jednak nikogo. Dopiero kiedy mineliśmy miasto i szereg patroli już zrewoltowanego wojska niemieckiego zatrzymałem maszynę na znak podany mi z mknącego przedemną samochodu. Na szosie stał otulony w płaszcz Wilhelm II. Zeskoczyłem i otworzyłem drzwi sam. do którego wszedł cesarz, generałowie v. Hirschfeld, von Esedorf i kpt. von Islemann. Wtedy usłyszałem rozkaz: „Wprost przed siebie do granicy holenderskiej”.

Od granicy holenderskiej dzieliło nas zaledwie 100 km., które bez trudu mogłem przebyć w ciągu 1 i pół godz. Ale podróż trwała 15 godzin. Niezwykle gęsta mgła uniemożliwiała całkowicie posuwanie się naprzód. Światła reflektorów były oczywiście zgazono. Przed nami iechali kilka wozów z uzbrojonymi oficerami, a to dlatego, że w każdej chwili mogliśmy być otoczeni przez oddziały zrewoltowanych żołnierzy. Żółtym krokiem posuwaliśmy się naprzód. Ostatni przejazd cesarza Niemiec przez terytorium okupowanej Belgji nie należał do przyjemności. Ludność belgijska widocznie zorientowała się, że to ucieka kajzer znienawidzony i jego sztab główny. Odprowadzały

nas okrzyki wcale nieukrywanej nienawiści i pogardy. Kiedy staneliśmy już na granicy holenderskiej dokładnie przyjrzałem się cesarzowi. Był zmierzony nie do poznania, ani śladu z dawnej bohaterkiej postawy. Sterczące dotąd dumnie do góry wazy opadły Wilhelm osiwił w ciągu kilku godzin. W małej pogranicznej wiosce przybycie tak niezwykłego orszaku wywołało olbrzymią sensację. Żandarmi holenderscy nie wiedzieli, co maia począć. Pobiegli do telefonu, aby skomunikować się ze swą władzą. Kiedy jeden z nich zbliżył się do cesarza i zapytał łamaną niemieczką, czy jest on istotnie cesarzem niemieckim, Wilhelm odwrócił się i otarł oczekającą łzę. Zbiegła się ludność

i z niemą ciekawością oglądała wielkie piękne maszyny i wielkich ludzi, którzy już nimi być przestali. Cesarz niecierpliw się. Procedura wstąpienia na terytorium holenderskie przeciągała się, wreszcie przyszło zezwolenie na kontynuowanie podróży aż do Amerongen, gdzie hr. Bentinck ofiarował gościnnie chwilową cesarzowi na wygnaniu.

Dalej opowiada Wilhelm Warner o tem, jak zostały sprzedane na licytacji wszystkie samochody, a sam on wrócił do Ameryki na służbę do miljardera, co okazało się bardziej pewną posadą, niż służba przy kierownicy cesarskiego samochodu.

Rozstając się z swą maszyną i swym panem Wilhelmem Warner był jednak o tyle zadowolony, że prócz wspomnień zabrał z sobą 2 chorągiewki, które rozwiewały się na dobrze znanych całym Niemcom jasno złotych Bencach Jego Cesarskiej Mości.

Za te minione ślady dawnej wielkości zapłacono w Ameryce eks-szoferowi eks-kajzera wcale spora sumę dolarów.

## Z tajemnic dawnej „Ochrany”

### Sensacyjna książka A. Wasiljewa ostatniego szefa tajnej policji carskiej

W Niemczech ukazała się ostatnio interesująca książka. Jest ona poświęcona działalności dawnej carskiej policji tajnej, czyli t. zw. „Ochrany”, a na piśmie ją A. T. Wasiljew, ostatni szef tej policji. Jakkolwiek książka jest napisana z wyraźną tendencją oczyszczenia pamięci tej haniebnej organizacji, która ciążyła tak złowrogo nad życiem i stosunkami w dawnej Rosji carskiej, to niemniej zawiera ona wiele ciekawych szczegółów, z którymi warto się zaznajomić, aby uprzytomnić sobie ohydne stosunki, jakie panowały w caracie.

Do najciekawszych momentów w książce Wasiljewa należy opowieść o zamordowaniu dyrektora więzienia petersburskiego, Maksymowskiego. Mianowicie pewnego wieczora zjawiała się jakaś kobieta w głównym zarządzie więziennym i poprosiła o audiencję u Maksymowskiego w nagłej sprawie. Zaledwie Maksymowski wszedł do poczekalni, nieznaną strzelila do niego kilkakrotnie z rewolweru i zraniła go śmiertelnie. Po dokonaniu tego czynu sprawczyni zamachu próbowała natychmiast wyrzucić rewolwer przez okno na ulicę, lecz przeszkodził jej w tem obecny przypadkowo przy zamachu urzędnik, niewiedząc, że w ten sposób udaremnił dwa inne ważniejsze zamachy na ministra sprawiedliwości i na oberpolicmajstra Petersburga. Oto współnicy sprawczyńi zamachu na Maksymowskiego czekali na ulicy. Spadający rewolwer miał być dla nich dowodem, że zamach się udał. W przekonaniu, że i na miejsce pośpiesza obaj wymienieni dygnitarze, mieli oni zająć odpowiednie stanowisko i dokonać na nich zamachu.

Wasiljew wraz z generałem Kurlowem, naczelnikiem żandarmerji, udał się natychmiast do zarządu więziennego, gdzie byli już minister sprawiedliwości i oberpolicmajster wraz z kilku dygnitarzami. Rewolucjonistka uparcie nie chciała wymienić swego nazwiska, twierdząc sztydlerczo, że odkrycie jego jest zadaniem władz. Wobec tego gen. Kurlow zarządził rewizję osobista. Drobną uwagą aresztowanej wzbudziła podejrzenie, że ma ona na sobie materiały wybuchowe. Wtedy

kilku policjantów przytrzymało ją za ręce i za nogi, a jeden z oficerów żandarmerji płk. Komisarow przeszukał aresztowaną. I rzeczywiście znalazł w gorsecie taką ilość dynamitu, że wystarczyłoby na wysadzenie w powietrze całego domu. Wasiljew dodaje: „Było to prawdziwym cudem, że Komisarowi udało się ten straszny ładunek unieszkodliwić i żeśmy wszyscy nie zostali w kawałki porozrywani”.

Bliskiem prowokacji było inne dzieło ochrany, o którym opowiada Wasiljew. Był to mianowicie spiszek na życie cara, uknuty przez rewolucjonistę Sletowa. Spiskowcy przybyli do Petersburga porzebiarali się za doróżkarzy i starali się dokładnie dowiedzieć o wyjazdach cara na miasto. Był jednak pomiędzy nimi konfident ochrany, który dał znać przełożonym władzom.

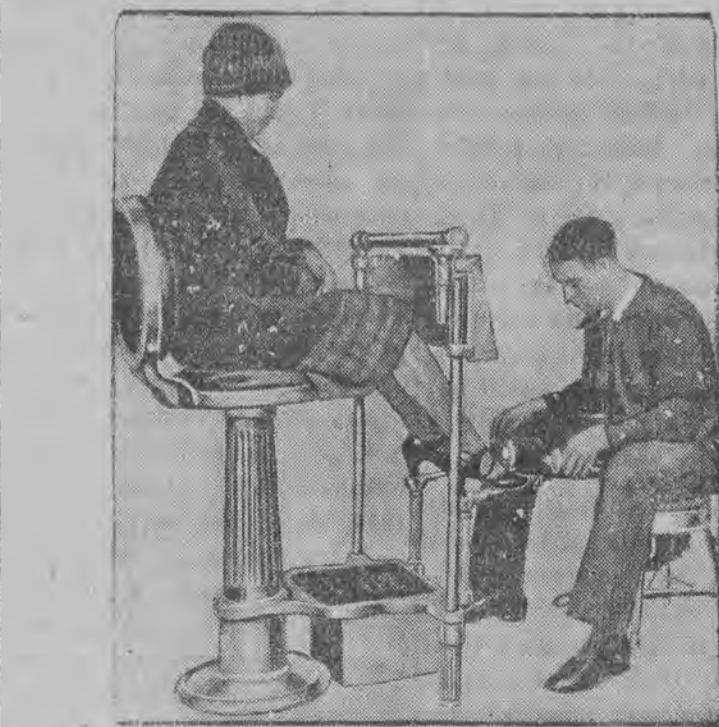
Generał Kurlow, po dłuższej rozprawie, nie kazał spiskowców aresztować, lecz polecił ostrzec ich przez swego męża zaufania, że policja ma ich na oku, więc by lepiej uciekli z granicę. Miało to na celu wysledzić resztę organizacji, która w razie aresztowania fałszywych doróżkarzy mogłaby wy-

śląć innych wykonawców zamachu.

Zajmujące jest, co opowiada Wasiljew o agentach ochrany i ich robotach szpiegowskich. Jeden z tych agentów np. który obserwował pewnego podejrzanego osobnika, zauważył, że ten osobnik odbywa częste i długie przechadzki po parkach publicznych. Z tego wniosioskował, że musi pracować nad trucjami chemicznymi, wskutek czego odczuwa większą potrzebę świeżego powietrza. Z domysłu tego wynikło istotnie wykrycie fabryki bomb i składu materiałów wybuchowych.

Inny znów agent na podstawie zbadania strzępów papieru wyrzuconych przez nieznanego przechodnia na ulicę, wpadł na ślad niebezpiecznej organizacji rewolucyjnej.

Podobnych opisów i szczegółów jest w książce Wasiljewa mnóstwo. Czytając te rzeczy przeżywa się mimowoli te tragiczne czasy, których wyrazem była właśnie Ochraną, w wodzaca się, wedle twierdzenia autora, jeszcze z czasów Piotra Wielkiego. Dziś na miejsce ochrany decyduje w Rosji o losach i życiu ludzi — osławiona „Czeka”.



Na ulicach New-Jorku ustawilo niedawno pewne towarzystwo akcyjne oryginalne fotole do czyszczenia obuwia zaslanajace kolanka niewiescie

## NOWINKI ze ŚWIATA

Ślawnym i dumnym posiadaczem długich wasów jest gen. jap. Nagaoko, osobistość popularna w całej Japonji nietylko z racji wspaniałych wasów lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest conajmniej tak długi jak wasy, uznane powszechnie za najdłuższe na całym Wschodzie. Długość tych wasów jest naprawdę imponująca, wynosi bowiem 35 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego okrecania ich dookoła uszu. Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wasów i zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród wasali. Dwa pierwsze miejsca zajmują pewien kanadyjczyk, oraz pewien portier berliński, z których każdy posiada wasy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

Rząd nankiński postanowił z dniem 1 stycznia 1930 r. wprowadzić kalendarz gregoriański na miejsce dotychczasowego kalendarza chińskiego, w którym miesiące obliczane są według zmian księżyca. Używanie w przyszłości starego kalendarza ma być surowo karane, wszystkie zaś wydawnictwa otrzymają ostrą zakaz umieszczenia jakichkolwiek wzmianek o dawnym kalendarzu w kalendarzach, wydanych na rok 1930

Mieszkańcy nadgranicznych miejscowości „suchych” Stanów Zjednoczonych nie są wcale w stanie oprzeć się pokusie lęknięcia w sposób legalny kilku mniejszych lub większych kieliszków wódki. Najlepiej o tem świadczy fakt, że według obliczeń amerykańskiej straży granicznej w ciągu jednego tylko dnia z Detroit do Windsor i Walkerville po stronie kanadyjskiej przekroczyło granicę 70.000 osób. Szkoła, że statystyka straży granicznej nie podaje, ile osób wróciło na teren Stanów Zjednoczonych w stanie nietrzeźwym.



Lotnik rzeźba J. Reichertówny



## „PARAMOUNT” - „FOX” - „R.K.O.”

### TRZY POTĘGI AMERYKANSKIE

W amerykańskim świecie filmowym coraz wyraźniej zdają się ustalać stosunki, krystalizować linie, wytyczne poszczególnej wielkich ugrupowań przemysłu filmowego. Proces odpadania, zanikania „drobnych rybek” — małych, już nie nawet wytwórni pojedynczych, ale całych grup, nietylko nie kończy się, ale z dniem każdym się wzmacnia. Konkerny do niedawna jeszcze niemal wszechwładne, o znaczeniu światowym, likwidują się, względnie chronią się w cieniu potężniejszych od siebie „wielkich ryb”. Wykupowaniu akcji, skupianiu ich w jednych rękach fuzjom i „uniom personalnym” niema końca. Turniej powoli zbliża się do kresu: na placu boju otrabiają zwycięstwo najsilniejsi, w oczekiwaniu wieńców laurowych: żywiliwego spojrzenia Wall-Street — wyciągniętych ramion Europy. Lecz i trzech zwycięzców — to już o wiele za dużo; tylko patrzeć, jak dwaj z nich legną pokonani u stóp tego trzeciego — jedynego...

Którego? tego dzisiaj niepodobna przewidzieć. Trzy są w tej chwili wszechwładne ugrupowania, narazie o równym za sięgnięciu w wyścigu i jednakowej mniej więcej sile kapitałów „Paramount” — „Fox” — „R.K.O.”.

„Paramount” stoi w przedmiejscu z „Warner Bros.” — konkernem, który niedawno jeszcze nieznaną i bankrutującą, dziś od czasu lansowania filmu dźwiękowego (w pierwszej linii „The Singing Fool”) jest czynnikiem o niezmiernie ważnym znaczeniu. Oczywiście fuzja ta wzmocniłaby go o 100 procent. Oficjalna nazwa brzmiałaby wówczas: „Paramount-Vitaphone”. Poza tym w skład „Paramountu” wchodzi „First-National” w Hollywood, „Stanley-Theater”, niezliczona ilość mniejszych ugrupowań, jedno z głównych amerykańskich towarzystw radiowych wiele przedsiębiorstw przemysłu gramofonowego i t. d.

„R.K.O.”, reprezentuje: konkern Schuberta, „Keith Albee Orpheum”, „Pathe” amerykański,

„National Broadcasting Chain” oraz potężne „Radio Corporation of America”.

Wreszcie krótka nazwa

„Fox” poza właściwymi wytwórcami Williama Foxa, oznacza jeszcze: „Metro-Goldwyn-Mayer”, zespół kin „Loew”, niezliczone konkerny teatrów, jak

„Fox Theatre Corp. „Fox West Coast Theatres”, przyczem układy z różnymi przedsiębiorstwami radiowymi i z przemysłu muzycznego są w toku.

Interesujące jest owo raportowe zbratanie się konkernów filmowych z towarzystwami radiowymi i wogóle dźwiękowym, które jest oczywiście normalną konsekwencją narodzin i rozrostu filmu dźwiękowego. Ale uderzać musi i imponować owo niesłychanie szybkie wyczuwanie i przystosowanie się do okoliczności przez filmowców amerykańskich, ich błyskawiczne ogarnięcie sytuacji i umiejętność natychmiastowego przerzucenia nacisku przesunięcia punktu ciężkości w dziedzinie dotąd im obca. Tego „szerokiego oddechu”, tego działania na odbrzmienia skale długo się jeszcze będzie Europa uczyła od Yankeesów — i kto wie, czy się kiedyś wogóle nauczy?

## Co się dzieje na świecie filmowym

### Jackie Coogan gimnazystą Lili Damita narzeczoną syna b. kronprinca

Jackie Coogan został uczniem gimnazjum po zdaniu niedawno egzaminu do „Loyola College” jednej z uczelni amerykańskich cieszących się najlepszą opinią. Jackie ma obecnie 15 lat. Do gimnazjum uczęszczał ma przez dwa lata. Jak twierdzą Jackie zapomniał zupełnie o swej blizszej karierze i jest dziś typowym amerykańskim dzielnym chłopcem, który marzy tylko o sporcie. Nie myśli zupełnie o swej przyszłości filmowej — ale nie mamy powodów do obawy: jego papa i ma

ma myśla o tem napewno dostatecznie.

Nowy film Harolda Loyda „Wellcome Danger” wyświetlany jest obecnie z niebywałym powodzeniem w New-Yorku. Na premierze obecny był Harold, którego omal nie zadusiły tłumy wielbicieli i... wielbicielek.

Janet Gaynor i Charles Farrell w Budapeszcie. „Budapeszt” jest to tytuł nowego filmu Foxa, w którym wystąpi para ulubieńców publiczności, znana z „Siódmego nieba” i „Anioła ulicy”. Czy będzie to opracowa-

nie znanej wersji: „W Budapeszcie, raz nareszcie...” itd. — fama narazie milczy...

Papierosy jako gratisowy do datek do biletów filmowych. Na ten pomysł wpadły dwa kina „Ufy” w jednym z większych miast niemieckich. Sferę zainteresowane słusznie zapytują z lekkim niepokojem: co wobec tego nastąpi dalej? Kiedy zaczna „dodawać” krawaty, spodnie, puderniczki, względnie bilety bezpłatnej jazdy na Riwierę? Ciekawy przyczynek do szalonego wzrostu konkernencji i za stoju w kinach...

Gloria Swanson i Lili Damitta na scenie teatru wystąpić mają według doniesień angielskiej prasy filmowej jeszcze w tym sezonie. Może także „podniesienie rangi” ułatwi Lili Damicie jej zamażpójście... (jak wiadomo Lili Damita zaręczona jest z synem b. Kronprinca, i małżeństwo to napotyka na wielkie trudności i wstępy ze strony rodziny b. następcy tronu).

Nawet fakt, że ostatni film z Lili Damitą przyniósł wytwórni Foxa w ciągu 4 tygodni w jednym tylko New-Yorku blisko siedemset tysięcy dolarów dochodu — nie zdołał „zmiękczyć” dotychczas Hohenzollernów. A może jednak?...

Zwycięstwo filmu dźwiękowego we Włoszech zdaje się być niewatpliwe. 10 teatrów świetlnych z konkernu „Pitaluga” przekształcono specjalnie dla użytku filmu dźwiękowego. Poza tem ogromna ilość niezależnych kin w Rzymie i Medjolanie przebudowano również specjalnie w tym celu.

### Piękna aktorka rosyjska



Natalja Lisienko

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda Franciszka-Józefa, jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic.

### LILI DAMITA



narzeczoną syna b. kronprinca

## Sylwetki wielkich gwiazd

Mary Pickford  
Corrine Griffith  
Lilian Gish

Gazety amerykańskie podały przed niedawnym czasem, że Corrine Griffith otrzymuje w ciągu sześciu tygodni większą gażę niż sekretarz stanu w ciągu roku. W Ameryce robienie pieniędzy jest największą sztuką, godną najwyższej pochwały, to też fakt, że ktoś może kazać płacić bająnskie gaże wywołuje powszechne uwielbienie dla umiejętności wyzyskania swych nieprzeciętnych zalet fotogenicznych.

Gdyby nawet w podanym powyżej porównaniu odegrała również pewną rolę „Publicity”, faktem niezaprzeczoną jest to, że Corrine Griffith jest jedną z najlepiej opłacanych amerykańskich gwiazd filmowych. Nie ma też drugiej aktorki, której role byłyby tak stu procentowo amerykańskie tem też tłumaczy się jej niebywała

popularność po tamtej stronie Oceanu.

Gdy Mary Pickford jest wiecznym dzieckiem, Lilian Gish inkarnacją uczucia i bezradności a Gloria Swanson szeroką skalą swego talentu wychodzi poza ramy specjalności, choćby najlepiej odtworzonej, Corrine Griffith, której talent przekracza miarę innych aktorek umie, jak żadna, oddać wiernie postać przeciętnej amerykanki.

W swych filmach odtwarza niezmienną rolę młodego dziewczęcia, które nie wierzy już po doznanych licznych niepowodzeniach życiowych, w bajkową karierę, wiodącą ku szczęściu.

Jest zdolną pracownicą, marzącą o wolnych od pracy chwilach o jakimś wysoku fanatazji, jednak mającą zbyt mało odwagi, by go wykonać.

Naturalnie osiąga ostatecznie dostęp do zaczarowanego kręgu bogactw, które otwiera się przed nią najczęściej przez zamażpójcie za pobitego jej urodą i wdziękiem młodego i koniecznie przystojnego miljonera, po przezwycięzeniu przeszkód, które wykazują jej spryt i mądrość życiową.

To działa niezawodnie na wyobraźnię setek tysięcy amerykanek, które również liczą na jaknajprędsze i szczęśliwe małżeństwo, jako pewnego rodzaju ostrzeżenie: tylko mieć cierpliwość, tylko wytrzymać, przyjdzie napewno dzieło, gdy będziecie mogły wieść przyjemniejszy, niż dotychczas, przez własną pracę zdobywamy żywót. To jest tajemnicą kolosalnego powodzenia Corrine Griffith — jest dawka optymizmu, choćby nawet złudnego i dzia-

ającego chwilowo tylko, jakby jakiś oszałamiający narkotyk, jest przez spragnione lepszej przyszłości tłumy opłacana najhojniej — ta zaś, która talen-

tem swym umie go wywołać czerpie z tego kolosalną popularność, uwielbienie no i najmniejsze zyski materialne.

### Program kin łódzkich

BAJKA	Pasażerowie na gapę
CASINO	Asfalt
CZARY	Szczerozłoty wywóz
GRAND-KINO	Girlsy Paryża
LUNA	Krystyna
MIMOZA	Rapsodja węgierska
OSWIATOWE	Golgota uczciwej kobiety
PALACE	Kobieta na krzyżu
RESURSA	Córka rabina
SPOŁDZIELNIA	Grzech Ingi
VICTORIA	O czym się nie myśli...



**TEATR I SZTUKA**

**TEATR MIEJSKI.**

Dziś w niedzielę o godz. 4 popołudniu „Rywale“ przedstawią popularne po cenach znizowanych. Sztuka cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

O godz. 8.30 wieczorem „Szwajk“, kapitalne widowisko satyra wojny, rewelacyjna rewija współczesna w świetnym stylu, podług głośnej powieści Jarosława Haśka, w adaptacji scenicznej Maksa Broda i Hansa Reimana w przekładzie polskim J. Wittlina, w reżyserji i inscenizacji Leona Schillera, znakomitego realizatora sztuk współczesnych. Role tytułowa gra Michał Znicz, stwarzając pierwszorzędną kreację aktorską. Reszta obsady dorównuje w epizodach zagranych z humorem i werwą.

Jutro, poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Artyści“. Ceny popularne

Biletów do nabycia w kasie zamawiać w kwaciarni Salwy, Moniuszki 2, od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**TEATR KAMERALNY.**

Trauguta nr. 1.

Dziś, niedziela i dni następných lekka bulwarowa krotkoczwila Mirandę'a „Ona już jest taka“ z Relewicz-Ziembińska w roli tytułowej.

Reżyser Leopold Zbucki przystąpił do prób głośnej osnutej na tle życia emigrantów żydów w Ameryce, sztuki Ossipa Dymowa (autora „Śpiewaka własnej niedoli“) „Bronx-Express“.

**TEATR POPULARNY**

Ogrodowa 18.

Dziś, niedziela popołudniu i wieczorem, oraz dni następných gorąco przez publiczność przyjęta wesola barwana urozmaicona tańcami i śpiewami komedjo-opera J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki“.

**TEATR GEYEROWSKI**

Piotrkowska 295.

Dziś, niedziela popołudniu i wieczorem pełna niesamowitych efektów sensacyjna komedia amerykańska „Pociąg widmo“. Reżyseruje St. Dębicz.

**ZENITH**



**Tańców**

salonowych, najmodniejszych nauczyć się można

**u Freda Larsena**

który udziela lekcji w asystencji trzech wybitnych tancerzy w „Złotej Sali“ — ul. Zachodnia Nr. 43.

**Dla pracowników i pracowni umysłowych—ceny znizowane.**

O czym każdy obywatel wiedzieć powinien

**Rekwirowanie mieszkań przez gminy**

Ostatnio wiele miast na terenie b. zaboru rosyjskiego występowało do ministerstwa spraw wewnętrznych i uzyskanie upoważnienia do stosowania względem właścicieli domów art. 28 Dekretu Naczelnika Państwa z dn. 16 stycznia 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8 z 1919 r.). Mocą tego artykułu gmina, z upoważnienia b. ministra zdrowia publicznego, obecnie zaś ministra spraw wewnętrznych i ministra pracy i opieki społecznej mogła uzyskiwać prawo zajmowania lokali, które stoja opróżnione dłużej, niż 3 miesiące, i odnajmowania ich tak osobom prywatnym, jak i urzędowym, które sa pozbawione mieszkań.

Napływające więc licznie petycje tych miast uczyniły aktualną kwestie mocą obowiązującej tego artykułu.

Ponieważ orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego nie miało sposobności dotąd wypowiedzieć się w tej kwestji, przeto rozstrzygnięcie tej pozostawione zostało interpretacji ministerstw.

Obecnie, w wyniku międzyministerjalnych rozważań prawniczych, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministerstwami ustaliło swój stosunek do petycji magistratów, uznając, iż w zasadzie art. 28 wspomnianego Dekretu formalnie obowiązuje, jednakże omawianych uprawnień, których nadawanie leży w granicach całkowicie swobodnego uznania, nadawać ministerstwo nie będzie, chyba tylko w drodze wyjątku w nadzwyczajnych wypadkach.

Stanowisko powyższe umotywowane jest tem, że kwestja za pobiegania brakowi mieszkań, które było celem omawianego art. 28-go, znajduje dostateczne uregulowanie w ustawie o rozbudowie miast (z dnia 25 kwietnia 1925 r. Dz. U. Nr. 51, poz. 346) i w ustawie o ochronie lokatorów (z dn. 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. Nr. 39, poz. 206).

W myśl powyższego załatwiono ostatnio odmownie podania miast Kutna i Tomaszowa Mazowieckiego. **K. Kl.**

Niezawodny środek do prania, sprzedawany wyłącznie w paczkach.



**D**LA zabezpieczenia klienta od kupowania falsyfikatów, jest zwyczaj wytłaczania nomenklatury na kawałkach mydła. Oczywiście jest to niemożliwością o ile chodzi o Lux, ponieważ umieszczenie nazwy czy też firmy na każdym nikłym płatkku jest nie do pomyslenia!

Wobec tego oryginalny Lux, ten najbardziej pewny, wypróbowany i niezawodny środek do prania delikatnych tkanin i wełny, sprzedawany jest wyłącznie w zaklejanych granatowych paczkach z napisem Lux. Wystrzegać się zatem wszelkich naśladownictw, żądając Lux'u zawsze tylko w paczkach z nomenklaturą.

Lux'em uprać można wspaniale eleganckie suknie z delikatnych tkanin i strojną jedwabną bieliznę. Wełniane koszulki, bieliznę i kaftaniczki niemowląt, jak również grube wełniane koce i wszelkie flanelowe ubrania, prać tylko Lux'em, a zachowają do końca i po niezliczonych praniach miękkość i wygląd nowości, o ile są prane wyłącznie w Lux'ie.



należy żądać Lux'u tylko w paczkach.

**PRÓBKA DARMO**

KUPON. Do firmy „Sunlat“ Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa. Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....  
Adres .....  
Lx 150-026 P (Uprasza się o wyraźne pisanie)



**Łódzki Bank Depozytowy**

Sp. Akc.

**Przyjmuje wkłady**

OPROCENTOWANE

na książeczki wkładowe w złotych i obcych walutach

**począwszy od 10 zł.**

Wypłata następuje za okazaniem książeczki wkładowej.

Łódź

Piotrkowska 5.

**B. RUSSKA**

długoletnia nauczycielka

Udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 obok poczty

**KLINIKA** potożniczo - chirurgiczna „**SANATO**” Łódź, Ogrodowa Nr. 10 Telefon Nr. 13-57.

Ordynatorzy:  
Dr. med. Eigerowa Szarlota  
Dr. med. Reitler Kurjańska  
Dr. med. Michał Kantor  
Dr. med. Juljusz Baum  
Dr. med. Wolf Eychner. I i I KLASA.

Czytajcie -- największy i najstarszy

Prenumerujcie -- dziennik łódzki

„Głos Polski” jedyne codzienne pismo ilustrowane



# Meble

## Wytwórnia Mebli W. TERKELTAUB, Łódź 5 NARUTOWICZA 5, FRONT I-sze PIĘTRO.

POLEGA: Kompletnie urządzenia sypialni, stołowych, gabinetów, panięńskich, przedpokoiów oraz różne meble pojedyncze. NAJNOWSZE MODELE. Pierwszorzędne wykonanie z gwarancją. DOBODNE WARUNKI.

### Ratuj zdrowie!

Mądry przeczyta, zrozumie i skorzysta!

Największe i najtańsze źródło dobrej pożytecznej, ciekawej i pouczającej książki!

Wydawnictwo „Swit”, Warszawa, Nowowiejska 32, do każdej zamówionej książki dodaje drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo.

Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu i zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztowych).

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatia!”, „Siła nasza wewnątrz nas”. 98 rozdziałów. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 8.—, w pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—

**ST. A. WOTOWSKI:** „Tajemnice życia i śmierci”. Życie pozagrobowe, siedem rozdziałów. Zł. 1.50.

**P. SZMURŁO:** „Świat nadmysłowy i metoda jego badania”. Zdolności nadnormalne. Zł. 1.—

**PR. WÓJCICKI:** „Siła zła. „Djabeł”. Ukazywanie się szatana na seansach spirytystycznych. Masowe opętania i szale w klasztorach. Zł. 1.50.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Astrologia kabalistyczna”. Oddziaływanie planet na przeznaczenie, charakter i zdolności osób urodzonych pod ich wpływem. Szczęśliwe kamienie i kwiaty. Zł. 2.—

**ST. A. WOTOWSKI:** „Duchy i zjawy”. Mediumizm. Liczne fotografie duchów i zjaw. Zł. 2.—

**MEDIUM EVIGNY-RARA:** „Wyrocznia Arabsko-Haldejska”. Odpowiedzi na najważniejsze pytania. Zł. 1.—

**„NAJNOWSZY SENNIK POWSZECHNY”.** Ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Oprócz wykładu snów—tabele szczęścia. Dni szczęśliwe i terańne. Wrócenie z planet i z 6 kart. Zł. 5.

**BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK:** „Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnice magii. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 4.—

**MISS HASSE:** „Najnowszy sennik naukowy” z przedmową Szyllera Szkolnika. Zł. 1.—

**„TAJEMNICE CZARODZIEJA”.** Podręcznik eksperymentów magicznych, ilustrowane. Zł. 1.—

**DR. GZ. PENDO:** „Poradnik dla młodych mężatek. Małżeństwo, cięża, płodność, poród. Sekretne sposoby małżeńskie. Pięć gnowanie niemowląt”. Zł. 2.

**H. SUENGER:** „Etyka stosunków płciowych”. Zł. 1.

**Dr. A. Guillard:** „Higiena piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie. Zł. 1.50.

**KAROL DARWIN:** „O pochodzeniu człowieka”, człowiek-małpa. Z wieloma ilustr. Zł. 3.—

**DR. TANDEY:** „Zbuczenia płciowe”. Zł. 1.50

**ORLEANUS:** „Spowiedź onanisty. „W szponach nałogu”. Wzruszające opowiadanie. Zł. 1.—

**PAUL BOURCET:** „Zazdrość w miłości”. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Zł. 1.—

**DR. LEVOISSIER:** „O zdradzie i niewierności”. Małżeństwo — prostytucja. Domy rozpusty. Zł. 1.50.

**DR. KIRCHNER:** „Mój system tajemny”. Jak uzyskać zdrowie? Metody odżywiania, Wykroczenia płciowe. Apatja. Leczenie złych przyzwyczajzeń. Zł. 4.—

**ST. A. WOTOWSKI:** „Miłość a kłamstwo”. Kłamstwo mężozymny i kobiety. Słynni uwodziciele. Kobiety demoniczne. Zł. 2.—

**DR. WERNER:** „Masaż”. Leczenie wszelkich chorób zapomocą mięsienia. Z 14-ma ilustracjami. Zł. 1.50.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Tajemnice powodzenia”. Jak żyć, czynić i postępować, aby zdobyć zadowolenie moralne i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Zł. 1.

**PR. KUTZ:** „Czy nagość jest grzechem?”. Zł. 1.—

**WEININGER:** „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Zł. 1.—

**PROF. DR. FOREL:** „Zagadnienie seksualne”. Dwa tomy. Z wieloma rycinami. Zł. 5.—

**DR. SPENCER:** „Rozwój stosunków płciowych od najdawniejszych do czasów obecnych”. Zł. 1.—

**DR. M. ROSEN:** „Życie seksualne a choroby weneryczne”. Syfilis, paraliż postępowy. Zł. 1.—

**DR. MISIEWICZ:** „Samogwałt u mężczyzny i kobiety”. Jego skutki i środki wyleczenia. Zł. 2.—

**DR. MED. E. JOZAN:** „Życie płciowe kobiety”. Znaczenie stosunków płciowych. Cięża. Rozwój płodu. Poród. Cenne rady i wskazówki. Zł. 1.50.

**I. MICIŃSKI:** „Nerwowość”, Histerja. Neurastenia. Hypochondria. Alkohol. Tytoni. Napioje podniecające. Nadużycia płciowe. Leczenie. Niezwykle cenne rady i wskaz. dla nerwowców. Zł. 1.50

**DR. QUEYRA:** „Miłość i małżeństwo”. Uwodziciele. Sfałdowane dziewczęta. Handel żywym towarem. — Związki niesłone.

### Wzbogacć rozum!

Dzieci z nieprawego łoża. Sutenestwo. Prostytucja. Policja obywatelowa. Zł. 1.50

**DR. A. KORAB KORABIEWICZ:** „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1

**SURBFELD:** „Dyskretne sposoby małżeńskie”. Zł. 1.—

**DR. GELSEN:** „Higiena miodowych mięści”. Wskazówki dla nowożeńców. Zł. 1.—

**PR. WEININGER:** „Piec i charakter”. Dwa wielkie tomy. Zł. 8 —

**DR. S. BREYER:** „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. Jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Zwycięstwo w miłości!”—Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czar. amulety i talizmany. Zł. 2.—

**„PRAWDZY OGNISTY SMO”.** Zł. 5.—

**„SIEDM RAZY OPIECZĘTOWANA KSIĘJA”.** Największe tajemnice, czyli magiczny sympatyczny skarb. Zł. 5.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Kobieta i kobietka”. Myśli, nważy i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę—przeczytaj „Kobietę i kobietkę”. Zł. 1.50

**ST. A. WOTOWSKI:** „Wielka księga cudów i tajemnic”. „Czarna i Biała Magia”. Tajemne praktyki, zaklęcia i recepty, z z wieloma ilustracjami. Zł. 4.— W ozdobnej oprawie zł. 5.—

**T. KUTZ:** „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirującej”. Jak urządzać seanse spirytystyczne. — Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. Słownik terminów okultystycznych. Zł. 2.—

**FR. SZMURŁO:** „Ze świata taemnic. — S. irytyzm. Okultyzm. Metapsychika. Komunikaty zaświatowe. Ewokacje zmarłych. Telepatia. Lecznictwo medjane. Magnetyzm. Zdolności. Powołanie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Jasnowidzenie. Zł. 5.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** Chiromancja (linje rąk), fizjognomika (rysę twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami. Zł. 3.—, w oprawie zł. 4.50

**BROFFER:** „Czy będziemy żyli po śmierci”. Zł. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Spotęgowanie woli”. Jak zostać silnym i wyzwolonym człowiekiem. Zł. 1.50

**ST. A. WOTOWSKI:** „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Niezmiernie ciekawa. tylko dla dorosłych. Zł. 1.50

**DR. GUMPLOWICZ:** „Oblakani królowie”. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zdykociałych władcach. Tajemnice dworów królewskich — Francji, Hiszpanji, Danii, Rosji i innych. Zł. 1.50

**BOCCACCIO:** „Dekameron”. 100 opowieści. Trzy duże tomy. 160 ilustracji. Tylko dla dorosłych. Razem zł. 1.10

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Mnemonic”. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięcia, wzmacnianie zdolności umysłowych. Zł. 2.—

**PR. ZACHORSKI:** „Przyton”. Nowoczesny kodeks towarzyski. Jak zostać mężczyzną i kobietą w wytwornym. — Jak zostać wytworną kobietą. Zł. 1.50

**A. ŻBIKOWSKI:** „Słownik wyrazów obcych”. Niezbędne w życiu społecznym i politycznym. Zł. 1.00

**PR. TEJCHFEL:** „Sam uczeń esperanto”. Zł. 1.—

**KLECKI:** „Sam uczeń gry w szachy”. Zł. 2.—

**WIKTOR JACZEWSKI:** „Kurs gry w szachy”. Mimika. Ćwiczenia praktyczne. Zł. 1.50

**M. ZAWADZKI:** „Polski sekretarz dla wszystkich. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów otwart, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 4.—

**KRUMOWSKI:** „Sto tysięcy żartów. Nowe figle, dowcipy, moaolog, anegdota. Zł. 1.—

**MIA NESPODZIANKA DLA DZIECI:** 25 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci — przez najwybitniejszych autorów tworzących bogatą bibliotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 5.—

**DR. HENRYK SZMIDT:** „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich w 9 ciał rozdziałach ze 100 rycinami. Zł. 7.—

**Redakcja Kupon A „SWIT”**  
Wyciąć i załączyć do listu. Otrzyma Sz. P. do każdej zamówionej książki, drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo

### Wrejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokietnickiej)

Od 12. XI dn. 18. XI 1929 r.  
**DLA DOROSŁYCH:**  
**Golgota uczciwej kobiety**  
(Zakończenie)  
Według powieści Juliana Mary „La maison du mystere” W roli głównej: **Iwan Mozzuchin, Mikołaj Kolin, Simona Genevois, Helena Darly.**  
**DLA MŁODZIEŻY:**  
**DOLORES**  
Dramat historyczny wg powieści D. Belasco p. t. „Seice Marylanda”  
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.  
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17-ej, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

**ZA GROSZE**  
(w stosunku do cen miejscowych)  
**REPERACJE i PRZERÓBKI**  
**Radio aparatów**  
na wszelkie typy.  
Reperacje akumulatorów  
**SAMOCHOADOWYCH**  
**„VALVO”**  
Cegielniana 61.

**Institut de Beauté**  
Anna Rydel,  
Diplomée de l'Université de Paris  
Cegielniana 19, m. 8. tel. 69-92  
Godziny przyjęć dla Pań i Panów od 10—8  
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odłuszczeniowe. Usuwanie zmarszczek brodawek, piegów, wątrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia. (Arsowal galwanofaradacja) Kwart. Solux. Helioterapia. Farbowanie włosów

**Pianina i fortepiany**  
pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych na dogodnych warunkach poleca  
**SKŁAD PIANIN**  
**H. FINSTER**  
Łódź, Zakątna 79  
I piętro, front, telefon 68-69.

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo  
**Kanalizacyjno-Wodociągowe**  
**J. JARCHOWSKI i S<sup>KA</sup>**  
Łódź, ul. Piotrkowska 81  
TELEFON 20.8-32.  
Przyłączenia kanalizacyjne do sieci miejskiej. Plany, Kosztorysy i porady fachowe.

**W. Manda**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 127  
WIELKI WYBÓR  
NAJPRZEDNIEJSZE GATUNKI  
UMIARKOWANE CENY  
NAJNOWSZE FASONY  
STARANNA  
OBSŁUGA  
**OBUWIE** **NIEGOWCE**

**Szkoła tańców**  
Henryka Henrykowskiego  
(Wschodnia 57)  
Lekcje prywatne Gdańska 9, tel. 166-93.  
Wycza najnowsze szlagiery sezonu jak: Six-Eight, Fox-Anglais, Blues, Valse-Anglais, Tango-Salee i innych, w grupach i pojedynczo w asystencji wybitnego mistrza z zagranicy p. Carlo Novarro.

**Pryw. Lecznica Chirurgiczna**  
Dr. Parczewskiego  
POZNAN ul. Miodkiewicza 22  
tel. 1899

Powszechnie renomowany damski zakład krawiecki  
**J. MOŚKOWICZ**  
Zawadzka 22. Tel. 37-30.  
Najnowsze francuskie modele jesienne i zimowe palt — i kostjumów oraz specjalne futrzane już nadeszły. —  
Co 2 tygodnie — świeże modele.

**TANCOW NOWOCZESNYCH**  
wycza bez względu na zdolności, prywatnie  
**Zygmunt Henrykowski**  
Cegielniana 43, przyw. 57, tel. 168-43.  
Nauka w kompletach i pojedynczo

**Oszczędzajcie pieniądze!!!**  
Różne **PIECYKI i KUCHENKI** kaflowe i szamotowe poleca po cenach konkurencyjnych i na najdogodniejszych warunkach  
Pierwsza Łódzka Fabryka Piecyków  
**„PIECPOL”, Piramowicza 3**  
Uwaga: Dla czytelników „Głosu Polsk.” rabat



Zakład  
Krawiecki  
wojskowy i cywilny

**S. EWIGKEIT**

istn. od 1898 r.

**Łódź, Piotrkowska 47**  
TELEFON 115-38.

Zawiadamiam, że uruchomiłem

**DZIAŁ ROBÓT SPORTOWYCH i FUTRZANYCH.**

Nadszedł świeży transport towarów wojskowych i cywilnych. — Skład bogato zaopatrzonej w najmodniejsze desenie materiałów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

Ceny wyjątkowo dostępne. Warunki dogodne.

UWAGA: Dla urzędników państwowych i komunalnych specjalny rabat.

Całkowite urządzenia: sypialnie, stołowe, gabinety panieńskie, kuchenne i t. d. oraz pojedyncze sztuki. Wielki wybór łożek metalowych.

**Izak Nasielski**

9 Piotrkowska 9, I p., front

Telefon Nr. 147-09.

CENY KONKURENCYJNE.

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI.

Uwaga! Zadne filii nie posiadam. Uwaga!

Proszę o porównanie cen firm konkurencyjnych!

... **WIELKĄ SPRZEDAŻ** ...  
**REKLAMOWA**

PO CENACH ZNIŻONYCH

do 50%

a mianowicie:

Crepe de Chine	—	zł. 9.—
" " "	—	zł. 12.—
" " " deseni	—	zł. 14.50
" " Meteore	—	zł. 14.50
" " Georgette	—	zł. 12.50
" " "	—	zł. 16.—
" " Marocaine	—	zł. 17.—
" " Mongol	—	zł. 20.—
" " Satin	—	zł. 20.—
" " Charmeuse	—	zł. 18.—
" " Massalina	—	zł. 7.50
" " Duschesse	—	zł. 15.—
" " Fular deseni	—	zł. 9.—
" " Petite Reine	—	zł. 8.50
" " Ottoman	—	zł. 8.—

oraz wielki wybór RESZTEK, urządza firma

**M. FERSTER** Piotrkowska 41

Proszę o porównanie cen firm konkurencyjnych!

Dr. med.

**E. GUTMAN**

choroby dzieci

przeprowadził się  
na ul. Piotrkowską 11.  
(Zawadzka 1). Tel. 173-00  
przyjmuje od 4—5.

**LECZNICA**

do sprzedania

kompletnie urządzona w  
śródmieściu. Oferty sub.  
„Lecznica”, składać do  
admjn. nin. pisma.

Bezpłatnie!

Redaktor Szylter-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, — miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś. Nabyć możesz. Warszawa. Psychografolog Szylter-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyć. **Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wiecz.**



W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczając absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę, rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. Kończącym świadectwa. Bliższych informacji: 7—9 w. Piotrkowska 183, I p. 1368

NIEMKA (Reichsdeutsche) udziela konwersacji prowadzi lekcje interesujące i zapewnia szybkie postępy. Of. Główna Nr. 41, front, m. 7. Tel. 1.46-65, od 3—5 g. i od 20—21. 1479—17

ETHEL ASZPIS Francuski, Angielski, Niemiecki. Konwersacja, Literatura, Teoria. Przyjmuje jeszcze lekcje na godziny przedpołudniowe. Sienkiewicza 57, m. 17. Zgłoszenia od 2-4.

**Lokale i mieszkania**

SLONECZNY dwuokienny umeblowany pokój dla inteligentnego pana od 1-go do wynajęcia. Adr. Gdańska 135, m. 7, od 12 do 3 pop. 1482—17

POKÓJ słoneczny, umeblowany, czysty, z niekremującym wejściem na I-szem piętrze do oddania od zaraz przy ul. Andrzeja 48, m. 6, izraelicie (itce) Opojrzyć można od 2 do 4. 1614

POKÓJ duży, słoneczny do wynajęcia. Adr. Abramowskiego 14 m. 15. 1527

MIESZKANIA do odstąpienia w starym domu pojedyncze pokój z kuchnią, 2, 3, 4, 5, 6, pokój z kuchnią i więcej w centrum miasta z wszelkimi wygodami. Wiadomość Andrzeja 15 m. 14. 1520

POKÓJ umeblowany odnajmę solidnemu panu Grabowa 20 róg Senatorskiej m. 12 II p. 1515

PIĘCIOPOKOJOWE frontowe eleganckie słoneczne mieszkanie z wszelkimi wygodami w śródmieściu od zaraz do odstąpienia. Oferty pod R. R. 1508

**Zagub. dokumenty**

ZGINEŁA książeczka Kasy Chorych Nr. 573-4/4 na imię i nazwisko Cz. Strapagel.



Lek. dent.  
**Z. Bielakowska**  
POWROCIŁA leczenie dziąseł zębów i chirurgia stomatol. ul. Kilińskiego Nr. 113, tel. 48-27 (wind)

**WYPRZEDAŻ** jedwabi i resztek  
trwa

Sensacyjnie tanie ceny!

**Bernard Dobrzyński S-cy** Piotrkowska 10



Zakład Fryzjerski damsko-męski  
**A. HOŁODYNIAKA**  
Piotrkowska 27, tel. 138-09



ondulacja  
strzyżenie  
czesanie  
farbowanie

systemem stosowanym zagranicą. Wykwintny manicure. Obsługa wyłącznie przez pierwszorzędnych fachowców.

SKŁAD FUTER  
**J. SZWARCMA**  
NARUTOWICZA 42 (sklep front.)  
TELEF. 166-31

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach. Zakład kuśnierski na miejscu. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. P. P. krawcom udzielam rabatu.



**Ogłoszenia Drobne**

Giełda pracy

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1094—31

POWAŻNA instytucja społeczna poszukuje 4 panów i pań dobrej prezencji. Oferty do „Głosu Polskiego” pod „Przyśłoś” 1500—17

DOBRE warunki dla kilku inteligentnych panów i pań. Oferty z życiorysem do administr. pod „Instytucja” 1501-20

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Redakcja i administracja Piotrkowska 106. Telefon centralny 199. Redakcja tucna i drukarnia Piotrkowska 86 telef. 799. Redakcja otwarta dzień i noc bez przerwy. Administracja od 8 do 20. Redaktor przyjmuje od 17—18.

Redaktor i Wydawca: MARCELI SACHS.

**Ogłoszenia.** Jednoszpaltowy milimetr wysokości w tekście (strona 5 szpalt) 40 groszy, przed tekstem 50 groszy, zaręczynowe i zaślubinowe ryczałtem 10 złotych, Nekrologi po gr. 30 za 1 szpalt, wiersz milim. (strona 5 szpalt). Ogłoszenia zwyczajne po tekście (strona 10 szpalt) za wiersz milimetr. 10 groszy. Drobne — 12 groszy zawiązać (najmniejsze 1 zł. 50 gr.) poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz. Zamiejscowe droższe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. Stałe ogłoszenia kin, teatrów, i lekarzy podług umowy.

KONTO CZEKOWE w P.K.O. Nr. 61-119.

W drukarni własnej „Głosu Polskiego” Piotrkowska 86